

GRATIS

Kana numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 276 (1201)

Przyjaźń ze Zw. Radzieckim

— największym osiągnięciem władzy ludowej Wypowiedź Prezydenta RP na łamach tygodnika „Przyjaźń”

Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce Odrodzonej niewątpliwie największym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodami ZSRR, jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej — oto pierwsze słowa wypowiedzi Prezydenta RP Bolesława Bieruta, zamieszczonej w numerze tygodnika „Przyjaźń”, poświęconego problemom „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”.

Jest to przyjaźń nie tylko krzepiąca, ale i twórcza — brzmi dalej wypowiedź Prezydenta RP. Jest to nie tylko przyjaźń, która zabezpiecza postępowy, wyzwoleny i twórczy kierunek naszych dążeń i wysiłków, ale jest to również przyjaźń, która wielokrotnie pomnaża nasze siły.

ISTOTA. ŹRÓDŁEM TEJ PRZYJAŹNI JEST WSPÓLNA IDEA WYZWOLENIA CZŁOWIEKA Z UPADAJĄCEJ NIEWOLI IMPERIALIZMU.

Naród polski szczerzy się przyjaźnią z narodami ZSRR nie dlatego, że

ZSRR jest państwem potężnym i niepokonanym. SZCZYCIMO SIĘ TĄ PRZYJAŹNIĄ, PONIEWAŻ ZA-

W całym kraju uroczyste inauguracje

„Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”

Z CAŁEGO kraju napływają wiadomości o uroczystej inauguracji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”.

W przededniu rozpoczęcia „Miesiąca” głównymi ulicami OLSZTYNA przeszedł pochód, w którym wzięli udział członkowie wszystkich kół TPPP z terenu miasta. W szkołach i we wszystkich zakładach pracy zostały ogłoszone okolicznościowe po gadanki. W kinach olsztyńskich rozpoczął się festiwal filmów radzieckich.

TPPR woj. olsztyńskiego liczy 50 tysięcy członków, zgromadzonych w 826 kołach, czynnych w różnych miejscowościach WARMII i MAZUR.

W lubelskich zakładach pracy odbyły się liczne imprezy artystyczne, na program których składają się pieśni, tańce i recytacje utworów poetów i kompozytorów radzieckich. Wojewódzki zarząd TPPP w LUBLINIE zorganizował wystawę obrazów, obrazującą życie wsi radzieckiej oraz osiągnięcia ZSRR w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.

W nadchodzącą niedzielę w BI-

WDZIĘCZAMY JEJ SWE WYZWOLENIE I SWĄ WOLNOŚĆ.

Szczyćmy się nią dlatego, że dzięki niej mogliśmy wkroczyć na nową drogę rozwoju historycznego i zabezpieczyć ludowi pracującemu przodującą rolę w budowie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Szczyćmy się tą przyjaźnią, ponieważ jest ona dla nas rękojmią zwycięskiej

walki ludów z ciemnymi siłami wstępczictwa.

Wraz z milionami ludzi pracujących całego świata żywności i umacniamy przyjaźń dla ZSRR, ponieważ ZSRR — to ostoja wolności, pokoju, postępu, sprawiedliwości i solidarności ogólnoludzkiej.

Numer „Przyjaźni” zawiera również wywiad z wicepremierem Rządu RP, Hilarym Mincem na temat znaczenia przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej dla utrwalenia i wzmocnienia suwerenności ekonomicznej Polski, dla budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Szybkie uruchomienie przemysłu, komunikacji i urządzeń użyteczności publicznej w okresie bezpośrednim po wyzwoleniu ziem polskich, zawdzięczamy przede wszystkim pomocy ZSRR. Pomoc ta była wszechstronna i obejmowała całą gospodarkę polską — stwierdza m. in. wicepremier Hilary Minc.

Uczestnicy uroczystości długo manifestowali na cześć braterstwa narodu polskiego i radzieckiego, na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta. Po odegraniu hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do Pomnika Wdzięczności, gdzie zostały złożone wieńce.

W KRAKOWIE w sali kina „Świt” odbyła się uroczysta akademii, inaugurująca festiwal filmów radzieckich. W akademii wzięli udział przedstawiciele samorządu, partii politycznych, związków zawodowych, przewodniczący pracy i liczni członkowie TPPP.

chcą wykorzystać je w przyszłości dla własnych celów.

Przez bezkarne tolerowanie tego rodzaju przemówień i przez popieranie tego rodzaju dążeń, mocarstwa zachodnie biorą na siebie szczerą odpowiedzialność wobec Czechosłowacji.

Czechosłowacja protestowała niejednokrotnie, lecz bezskutecznie przeciwko tej polityce mocarstw zachodnich.

Rząd czechosłowacki protestuje tym energiczniej obecnie, gdy w przemówieniach wygłoszonych w Niemczech Zachodnich znalazły się nowe elementy, a mianowicie ROSZCZENIA TERYTORIALNE W STOSUNKU DO CZECHOSŁOWACJI.

Rząd czechosłowacki protestuje jednocześnie przeciwko utworzeniu państwa i rządu zachodnio-niemieckiego, ponieważ niemieckie dążenia rewizjonistyczne są jednym z tego konsekwencji.

Rząd czechosłowacki składając ten protest uważa jednocześnie za swój obowiązek wskazać konkretny sposób wyjścia z tej sytuacji.

Stanowisko Związku Radzieckiego i jego propozycje, dotyczące problemu niemieckiego, zawierają przesłanki dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Propozycje te mogą być zrealizowane jeżeli zachodnie mocarstwa opanującej porzucą swą złą politykę separatystyczną w Niemczech, jeżeli powrócą do polityki czterostronnych porozumień w Niemczech, i jeżeli w przyszłości będą dotrzymywały zobowiązań międzynarodowych.

Na tej płaszczyźnie łatwo będzie osiągnąć zjednoczenie Niemiec, czterostronną kontrolę i szybkie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Przyczyni się to wybitnie do utrwalenia pokoju.

Przed utworzeniem ogólnoniemieckiego rządu Otwarcie w Berlinie nadzwyczajnej sesji Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (PAP). — W piątek w południe zebrała się tu na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Obrady odbywają się w gmachu niemieckiej komisji gospodarczej, udekorowanej flagami niemieckiej republiki demokratycznej.

W sali nad trybuną widnieje transparent z napisem „Niech żyje front narodowy Niemiec Demokratycznych!”

Przed sesją do Niemieckiej Rady Ludowej napłynęły liczne telegramy i listy od organizacji, przedsięwzięcia i stowarzyszeń, wzywające do utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego i niezależnego rządu z siedzibą w Berlinie.

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck zapowiedział, że



MAO-TSE-TUNG

— przewodniczący rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej.



CZU-TEH

— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowej



LU-SZAO-TSI

— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej



CZU-EN-LAJ

— premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej

Chiny Ludowe zawdzięczają swe historyczne zwycięstwo—ZSRR

Konstytucyjne zebranie T-wa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie

PEKIN (PAP) 6 bm. odbyło się w Pekinie w obecności około 1500 delegatów posiedzenie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Mowę powitania wygłosiła przewodnicząca komitetu organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, pani Sun Jat Sen. Mówiła o historycznym zwycięstwie chińskiej Armii Ludowej, pani Sun Jat Sen podkreśliła, że zwycięstwo to było by niemożliwe bez Rewolucji Listopadowej w Rosji, bez istnienia Związku Radzieckiego.

Burza oklasków i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Stalina powitali zebrani pojawienie się na trybunie szefa delegacji radzieckiej, Aleksandra Fadijewa.

Dni pobytu w Chińskiej Republice Ludowej — powiedział Fadijew — pozostaną na zawsze w naszych sercach, jako dni wielkiego szczęścia. My i wy żyjemy na wielkich obszarach ziemi. Nasze narody są niezliczone. Wkraczamy na arenę światową, jako zwycięzcy.

W toku zebrania przewodniczący zawiadomił o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez rządy Polski, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Radosną wieść powitano brawami i okrzykami na cześć przyjaźni z krajami demokracji ludowej.

W roku 1945 Związek Radziecki wysłał swe wojska do Mandżurii, zniszczył japońską armię kwantunską oraz wyzwolił Mandżurię.

Tak więc Związek Radziecki w przeciagu minionych 30 lat zawsze okazywał szczerą sympatię Chinom, walczył przeciwko agresji cudzoziemskiej. Jednakże reakcyjny reżim kuomintangowski usiłował zdławić przyjaźń narodu chińskiego dla ZSRR. Obecnie gdy znaleźliśmy się pod kierownictwem wielkiego przywódcy ludu chińskiego, Mao Tse Tunga, wszelkie przeszkody na drodze do przyjaźni współpracy między Związkiem Radzieckim a Chinami zostały usunięte.

Narody chiński i radziecki będą odąd zawsze walczyły po bratersku o swe szczęście oraz o demokrację ludową i trwałą pokój świata.

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej wystosowało do premiera Mao Tse Tunga depeşe, w której stwierdza z radością, że dzięki zwycięstwu nad Kuomintangiem ustały wszelkie przeszkody, które hamowały przyjaźń między Chinami a ZSRR. Nastąpiło to pod przewodnictwem Mao Tse Tunga, wielkiego przywódcy i rewolucyjnego nauczyciela ludu chińskiego.

Przesłały nasze najserdeczniejsze pozdrowienia wielkiemu nauczycielowi i przywódcy ludu pracującego całego świata. Po między narodami ZSRR a narodem chińskim istniała zawsze głęboka i ścisła przyjaźń. Naród chiński pamięta bardzo dobrze, że Związek Radziecki zniósł dobrowolnie dyskryminacyjne układy, zawarte między Rosją carską a Chinami, że podczas pierwszej wielkiej rewolucji chińskiej w latach 1924—1927, udzielił narodowi chińskiemu cennej pomocy, że w roku 1937, gdy faszystki japońscy zaatakowali Chiny, Związek Radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina pośpieszył z obywatelami pomocą materialną i moralną dla Chin, a wresz-

Depesza do Stalina i Mao-Tse-Tunga

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej na konstytucyjnym posiedzeniu przesłało do Generalissimusa Stalina depeşe, następującej treści:

Przesłały nasze najserdeczniejsze pozdrowienia wielkiemu nauczycielowi i przywódcy ludu pracującego całego świata. Po między narodami ZSRR a narodem chińskim istniała zawsze głęboka i ścisła przyjaźń. Naród chiński pamięta bardzo dobrze, że Związek Radziecki zniósł dobrowolnie dyskryminacyjne układy, zawarte między Rosją carską a Chinami, że podczas pierwszej wielkiej rewolucji chińskiej w latach 1924—1927, udzielił narodowi chińskiemu cennej pomocy, że w roku 1937, gdy faszystki japońscy zaatakowali Chiny, Związek Radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina pośpieszył z obywatelami pomocą materialną i moralną dla Chin, a wresz-

Utworzenie separatystycznego rządu niemieckiego prowadzi do odrodzenia rewizjonizmu i agresywnego nacjonalizmu

Noty Czechosłowacji do rządów USA, Anglii i Francji

PRAGA (PAP). W dniu 6. 10. 1949 r. pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych wicepremier Si rory wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, ambasadorowi „Wielkiej Brytanii i charge d'affaires Francji w Pradze identyczne noty o następującej treści:

Utworzenie państwa i rządu zachodnio-niemieckiego będące wynikiem systematycznego naruszania przez mocarstwa zachodnie istniejących układów międzynarodowych, dotyczących Niemiec stworzyło sytuację szkodliwą dla interesów milijonów pokój narodów, co prowadzi już obecnie do odrodzenia rewizjonizmu niemieckiego i agresywnego nacjonalizmu.

Rząd czechosłowacki przestrzega ponownie rząd Stanów Zjednoczonych oraz rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami tego stanu rzeczy, tym bardziej, że dotyczy one bez pośrednio żywotnych interesów Czechosłowacji, która ma nieście ty jak najbardziej ponure doświadczenia, jeśli chodzi o Niemcy.

Rząd czechosłowacki stwierdza, że utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego oraz nie cieszącego się zaufaniem narodu rządu, złożonego z polityków nie reprezentujących istotnych interesów Niemiec a skompromitowanych przez współpracę z reżimem hitlerowskim — jest tylko logiczną konsekwencją polityki prowadzonej przez mocarstwa zachodnie.

Polityka ta jest we wszystkich swych punktach sprzeczna z porozumieniami czterostronnymi, czy dotyczy ona demilitaryzacji, odszkodowań, denazyfikacji, demokratyzacji, reformy rolnej, czy też dekartelizacji. Polityka ta, sprzeczna z istotnymi interesami narodu niemieckiego stoi na przeszkodzie utworzeniu zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego.

Rozwój wypadków w zachodnich strefach Niemiec uniemożliwia narodowi niemieckiemu wstąpienie na drogę prawdziwej demokracji. W strefach tych przemówienia i działania, które zbyt dobrze przypominają czasy hitlerowskie, są nie tylko tolerowane, lecz nawet popierane, podczas gdy wszelkie wypowiedzi

kol demokratycznych są zakazywane.

W wyniku tego odradza się, zwojnizacyjny, agresywny NACJONALIZM NIEMIECKI BISMARCKA I HITLERA, ponieważ naturalne dążenia narodu niemieckiego dławione przez mocarstwa zachodnie są nadużywane w sposób demagogiczny przez siły reakcyjne, podlegające Niemców przeciwko czynnikom postępowym i demokratycznym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Niemieckie dążenia rewizjonistyczne oraz PRAGNIENIE ODWETU NAWET ZA CENĘ WOJNY są popierane przez mocarstwa zachodnie,

Przed utworzeniem ogólnoniemieckiego rządu Otwarcie w Berlinie nadzwyczajnej sesji Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (PAP). — W piątek w południe zebrała się tu na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Obrady odbywają się w gmachu niemieckiej komisji gospodarczej, udekorowanej flagami niemieckiej republiki demokratycznej.

W sali nad trybuną widnieje transparent z napisem „Niech żyje front narodowy Niemiec Demokratycznych!”

Przed sesją do Niemieckiej Rady Ludowej napłynęły liczne telegramy i listy od organizacji, przedsięwzięcia i stowarzyszeń, wzywające do utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego i niezależnego rządu z siedzibą w Berlinie.

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck zapowiedział, że

Kryzys rządowy we Francji rozwija się

PARYŻ (PAP). — Od piątku rano prezydent Republiki, Vincent Auriol, kontynuuje narady związane z kryzysem rządowym.

Do Paryża przybył samolotem z Nowego Jorku Robert Schuman, minister spraw zagranicznych w rządzie Quenll'a.

KOMUNIKAT CGT
PARYŻ (PAP). — Biuro CGT opu-

blikowało komunikat, w którym stwierdza, że przestudiowało rozwój walki klasy robotniczej o zadośćuczynienie jej ekonomicznym i społecznym postulatami i wita z zadowoleniem wzmagaający się ruch w obronie jedności mas pracujących.

Biuro przypomina, że klasa robotnicza osiągnąć może zwycięstwo jedynie w wypadku, jeśli wzmocni swą jedność i wzywa członków swych organizacji, by o tę jedność walczyli.

Strajk w USA trwa

Strajk w przemyśle węglowym i stalowym z udziałem około miliona robotników trwa w dalszym ciągu. Władze związku górników zgodziły się na nawiazanie rozmów z właścicielami kopalń z udziałem rozjemcy rządowego, nie widąc jednak na razie perspektywy zakończenia strajku.

Doniosła ustawa o uregulowaniu spraw kościelnych w CSR

PRAGA (PAP). — Na wspólny wniosek ministra sprawiedliwości ira Cepak i ministra szkolnictwa prof. Njedyj'ego, czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustaw o utworzeniu państwowego urzędu spraw kościelnych i o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła w Czechosłowacji.

Zadaniem państwowego urzędu spraw kościelnych będzie czuwanie nad rozwojem życia religijnego zgodnie z zasadami konstytucji czechosłowackiej i ustroju ludowo-demokratycznego.

Projekt ustawy o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła przewiduje, że państwo pokrywać będzie wydatki personalne duchownych wszystkich wyznań i towarzystw kościelnych, jak również wydatki rzeczowe kościoła i towarzystw kościelnych, związane z wykonywaniem czynności religijnych.

Szkoły, instytuty i seminaria duchowne będą utrzymywane z funduszy państwowych, a wszelki majątek kościelny i majątek towarzystw kościelnych przechodzi w całość pod kontrolę państwa.

Cała prasa czechosłowacka podkreśla doniosłość powyższych ustaw, za pomocą których rząd republiki ludowo-demokratycznej pragnie uregulować stosunki między państwem a kościołem.

Polityka partii bolszewickiej podstawą rozwoju i potęgi ZSRR

Partia bolszewicka realizuje politykę zapewniającą budowanie społeczeństwa komunistycznego. Polityka nazywana ogólną linią, kierunek, do którego zmierza w całej swej działalności władza państwowa lub partia. Przyjmując jakąkolwiek uchwałę — bez względu na to, czy dotyczy ona kwestii gospodarczych, zagadnień kultury, czy też stosunków międzynarodowych — partia bolszewicka opiera się przede wszystkim na swej linii ogólnej, podporządkowując całokształt swej działalności jednemu celowi — sprawie zwycięstwa komunizmu.

Polityka, prowadzona przez partię bolszewicką, jest polityką, opartą na ścisłych zasadach naukowych. W swych zarządzeniach partia prowadzi

je się nie przypadkowymi względami, lecz sprawami rozwoju społecznego i wynikającymi z tych praw wnioskami praktycznymi. Kieruje się ona nie jakimiś pobożnymi życzeniami, lecz względami na realne potrzeby rozwoju materialnego podstaw życia społecznego.

SOCJALIZM — REALNĄ POTRZEBĄ WSPÓŁCZESNEGO SPOŁECZEŃSTWA

Taką realną potrzebą materialnego istnienia współczesnego społeczeństwa jest właśnie socjalizm. Ale ustroj socjalistyczny, jako ustroj wysoko zorganizowany, oparty na społecznym posiadaniu środków produkcji, nie powstaje spontanicznie sam przez się — należy go zorganizować.

wać. Tym właśnie różni się on radykalnie od ustroju kapitalistycznego, który rozwija się żywiołowo. W ustroju kapitalistycznym wpływ polityki na rozwój gospodarczy jest słabym, natomiast w ustroju socjalistycznym polityka partii, która stawia sobie za zadanie budowę socjalizmu, decyduje o zwycięstwie tego ustroju.

ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU — ZALEŻAŁO OD POLITYKI PARTII I PAŃSTWA

Revolucja Listopadowa stworzyła niezbędne przesłanki organizacji społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Rewolucja odebrała burżuazji i obszarnikom władzę polityczną, przekazała posiadane przez nich narzędzia produkcji na własność całego narodu, co jednak nie decydowało jeszcze o całkowitym zwycięstwie socjalizmu.

WYCIĘŻAŁO ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU, CO ZALEŻAŁO OD POLITYKI PARTII I PAŃSTWA

Należało zrealizować możliwość zwycięstwa socjalizmu, co zależało całkowicie od polityki partii i państwa.

CHŁOPSTWO — WSPÓLBUDOWNICZY NOWEGO USTROJU

Sła przyzwyczajenia milionów ludzi — mówi Lenin — jest straszna. Obalona w Rosji burżuazja starała się wszelkimi siłami wyzyskać tę siłę, wyzyskać wahańi własności drobnym posiadaczem, zasnąć nieufność w stosunku do klasy robotniczej i odciągnąć chłopów od budownictwa socjalistycznego. Stała się kwestia: „Kto kogo?” Czy klasa robotnicza potrafi poprowadzić za sobą chłopstwo i wtedy zwycięstwo socjalizmu będzie zapewnione, czy też chłopstwo pójdzie za elementami kapitalistycznymi i wtedy przywrócenie starych porządków stanie się niemiłąkane.

Wynikało stąd drugie, nadzwyczaj ważne zadanie polityki Partii Komunistycznej. Polegało ono na wyzyskaniu władzy klasy robotniczej w celu ostatecznego oderwania pracującego chłopstwa od burżuazji, w celu zacięśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w celu wciągnięcia chłopstwa do budownictwa socjalistycznego.

UPRZEMYSŁOWIENIE — WARUNKIEM ISTNIENIA PAŃSTWA RADZIECKIEGO

Decydujące znaczenie dla zwycięstwa socjalizmu miała polityka uprzemysłowienia kraju i kolektywizacja rolnictwa.

Kiedy odbudowano zniszczoną po wojnie imperialistycznej i domowej, gospodarkę narodową, wyłoniła się kwestia, jaką drogą ma się toczyć dalszy rozwój kraju. Jedną drogą by-

ła łatwa, kraj nadal pozostawałby krajem rolniczym, eksportowałby produkty rolne, importowałby sprzęt i urządzenia techniczne. Gdyby jednak kraj radziecki wkroczył na tę drogę, to przestęczyłby się on w bazę surowców państw imperialistycznych.

Druga droga wymagała przezwyciężenia ogromnych trudności: należało, za cenę jak najdalej posuniętych oszczędności, stworzyć przemysł, wytwarzający środki produkcji, który uniezależni kraj od świata kapitalistycznego. Po jakiej drodze potoczy się rozwój — zależało to od polityki partii i państwa.

KOLEKTYWIZACJA — PODWAJNIA ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU NA WSI

Z chwilą rozwoju przemysłu zaczęło dotkliwie odczuwać skutki zaoferowania rolnictwa. Rozdrobnienie gospodarstw chłopskich w każdej chwili groziło krajowi głodem. Należało przystąpić do scelenia obszarów uprawnych w wielkie jednostki gospodarstwa. I znów kraj znalazł się w obliczu dwóch możliwości — albo przejść na system wielkich, kapitalistycznych gospodarstw rolnych, co byłoby równoznaczne z zagładą socjalizmu i ruiną mas chłopskich, albo też wkroczyć na drogę zrzeszenia rozdrobnionych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa na zasadzie zespolonej uprawy gruntów.

Była to droga skomplikowana, wymagająca polityki dalekowzrocznej, cierpliwości, a jednocześnie energii i zdecydowania. Partia przygotowała pracę materialną, niezbędną do zastąpienia kulackiej produkcji żywności produkcją kolchozów i sochozów, przekonała chłopów o przewadze ustroju kolchozowego, a następnie przeszła od polityki ograniczenia bogactw wiejskich do polityki likwidacji kapitalistów wiejskich, jako klas

sy, na podstawie 100-procentowej kolektywizacji. Zagadnienie „kto kogo” zostało rozstrzygnięte na korzyść socjalizmu!

BUDOWA SPOŁECZEŃSTWA KOMUNISTYCZNEGO

Dzięki zwycięstwu polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa zbudowano podwaliny socjalizmu i obecnie społeczeństwo socjalistyczne rozwija się na własnych fundamentach.

W miarę utrwalania się socjalizmu, wzrasta rola polityki partii bolszewickiej. O roli polityki partii w ZSRR decyduje cały układ życia społecznego, decyduje sama istota ustroju radzieckiego. Społeczna własność środków produkcji umożliwia i czyni niezbędnym planowanie gospodarstwa. W ZSRR opracowuje się roczne i pięcioletnie państwowe plany rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR. Te plany państwowe stanowią konkretny wyraz polityki bolszewickiej w dziedzinie gospodarstwa, ponieważ zawsze są one zgodne z głównym celem, — z wypełnieniem generalnym zadań, jakie stawia Partia Komunistyczna: zawsze celem ich jest wzmocnienie socjalizmu, utrzymanie niezawisłości gospodarki radzieckiej od obojętnej gospodarki kapitalistycznej.

Polityka bolszewicka kieruje nie tylko rozwojem gospodarki radzieckiej, lecz również wywiera wpływ na życie duchowe społeczeństwa socjalistycznego. Budowa komunizmu wymaga wysokiego poziomu uświadomienia i wszystko, co może wywrzeć wpływ na świadomość ludzką, podporządkowane jest temu ogólnemu celowi, do którego dąży partia. Dotyczy to zarówno literatury, jak sztuki, nauki i oświaty. Ani jedna dziedzina działalności społecznej, kulturalnej czy naukowej nie może rozwijać się w kraju radzieckim bez kierowniczego wpływu polityki bolszewickiej. To właśnie szczególna rola świadomości, zarówno w rozwoju gospodarki, jak i kultury ducha w kraju socjalizmu, decyduje o tym, że polityka bolszewicka jest podstawą rozwoju i potęgi ZSRR.

O Niemcy pokojowe i demokratyczne

Noty Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie Niemiec, wyrażają niewątpliwie myśli i uczucia całego społeczeństwa polskiego. Popierając w całej rozciągłości słuszną i zgodną z żywotnymi interesami Polski politykę Związku Radzieckiego wobec Niemiec — sformułowaną ostatnio w notach radzieckich z 1 października — noty polskie wyrażają stanowisko całego obozu na demokracji i socjalizmie odnośnie niezmiernie ważnej dla sprawy pokoju kwestii niemieckiej.

Noty polskie formułują jasno zagadnienie: swą systematyczną rozbijającą polityką mocarstwa zachodniego wielokrotnie pogwałciły układ poczdamski, będący jedyną możliwą podstawą uregulowania sprawy niemieckiej zgodnej z interesami sąsiadów Niemiec i zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Polityka trzech mocarstw zachodnich w Niemczech wykazała na każdym odcinku, że zmierzają one do wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, poprzez rozbicie Niemiec i stworzenie separatystycznego państwa „Trizonii”, mającego służyć za bazę wypadową dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego.

W tym stanie rzeczy społeczeństwo polskie, pamiętając tragiczne doświadczenia dziejowych, musi z całą stanowczością zaprotestować przeciwko polityce mocarstw zachodnich, godzącej zarówno w interesy Polski, jak i w interesy pokoju światowego. W tym stanie rzeczy polska opinia publiczna jest żywnie zainteresowana, aby problem niemiecki został rozwiązany zgodnie z założeniami Poczdamu, na bazie utrwalenia pokoju, zabezpieczenia interesów sąsiadów Niemiec i zabezpieczenia interesów narodu niemieckiego.

Takie właśnie rozwiązanie stanie na porządku dziennym zbierającej się w Berlinie Niemieckiej Rady Ludowej. Wyłoniona przez powszechne głosowanie w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz popierana, pomimo terroru i zakazu okupantów aneślaskich, przez demokratyczne odłamy społeczeństwa niemieckiego w strefach zachodnich, Niemiecka Rada Ludowa stanowi reprezentację wszystkich prawdziwie demokratycznych, postępowych i pokojowych elementów Niemiec.

Niemiecka Rada Ludowa skupia przede wszystkim przedstawicielstwo klasy robotniczej — tej klasy, która jedyna zdolna jest do przebudowy ustroju i psychiki niemieckiej w kierunku demokracji. Rada Ludowa opiera się na wielkich osiągnięciach pokojowej odbudowy w

strefie radzieckiej, gdzie z korzeniami wyrwane zostały podstawy imperializmu niemieckiego — junkierstwo, wielka finansjery, militarizm — i gdzie dzięki ogromnemu wysiłkowi demokratycznej awangardy narodu niemieckiego, następują stale i systematycznie przemiany w świadomości społeczeństwa. Popiera ona jest ona wreszcie przez wszystkie uczucie patriotyczne elementy w Niemczech, przez te Niemcy, które odrzucają przez czarne karty „Mein Kampf”, a nawiązują do demokratycznych tradycji narodu niemieckiego, do Marksas, Engelsa, Liebknechta, Thaelmana.

Z tych to założeń Nowych Niemiec wyłoni się nowa reprezentacja polityczna narodu niemieckiego, całego narodu niemieckiego, a nie — jak operetkowy „parlament” z Bonn — jedno najbardziej szowinistycznych i reakcyjnych elementów. Z tej właśnie Rady Ludowej, w której czołową rolę odgrywa ruch robotniczy, wyłoni się demokratyczny tymczasowy rząd niemiecki. Jego głównym celem będzie realizowanie uchwał poczdamskich w całej rozciągłości.

Nie jest przypadkiem, że Rada Ludowa wypowiedziała się jasno i wyraźnie za nietykalnością granicy na Odrze i Nysie. Nie jest przypadkiem, że właśnie pod auspicjami Rady Ludowej odbywały się niedawno manifestacje polsko-niemieckie, będące ze strony społeczeństwa niemieckiego go dalszym poważnym krokiem w kierunku ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami. Nie jest też przypadkiem, że załaski nowych stosunków polsko-niemieckich rozwijały się przede wszystkim w strefie radzieckiej i w strefie okupowanej przez te armie, która rozgromiła faszizm, wyzwoliła Polskę i umożliwiła narodowi niemieckiemu powrót do rodziny pokojowych narodów.

W tej sytuacji, w chwili kiedy na zachód od Odry i Nysy powstają fundamenty polityczne Nowych Niemiec, noty Rządu R. P. nabierają szczególnej wymowy. Wyrażają one stanowisko całego narodu polskiego, który domaga się rozwiązania problemu niemieckiego w duchu Poczdamu, zgodnie z interesami Polski i zgodnie z interesami Niemiec. Noty te wyrażają stanowisko wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich tych, którym drogą jest pokój, a nienawistna polityka imperializmu podżegającego do wojny. Wyrażają one stanowisko całego światowego obozu postępu, który w zjednoczonym antyimperialistycznym, pokojowym państwie niemieckim, widzi jedną z podstaw pokoju światowego.

JACK LONDON

WIĘZIENIE



Pomimo wszystko człowiek ten stał się dla mnie również źródłem dochodu: nie umiał czytać ani pisać, a w oddziale żeńskim odsiadywała karę jego kochanka. Zgodziłem się odczytać mu jej listy i pisywać odpowiedzi. Rzecz prosta, kazałem mu pisać porządnie, za to listy były — cacko! Zapomniałem dla kogo pisać, wylewalem na papier wszystko dobre, co żyło we mnie: śmiało mówić mogę, że dla obcego mężczyzny zdobyłem serce nieznannej kobiety. Co prawda skłonny jestem przypuszczać, że zakochała się raczej w tym, który pisał; tak, listy były niezgodo.

Jeden z najlepszych naszych dochodów stanowiło tak zwane „zaczeczenie iskry”; byliśmy wysłaćkami niebios, panami ognia, w tym chłodnym świecie ścian kamiennych i żelaznej kraty. Spracowani więźniowie: zamknięci wieczorem w swych celach.

Podżegacze wojenni w potrzasku

nie marzyli o niczym prócz papierosa. Wtedy to zjawialiśmy się my, z boską iskrą w ręku, wędrując dyskretnie po całym hallu pode drzwiami cel. Lonić dymił ponętnie; mądry lub znający się na naszym procederze trzymali już własne knoty gotowe do zapalenia. Nie każdy dostępował łaski boskiego ognia; głupcy, którzy nie chcieli zgodzić się na nasze warunki, szli spać bez papierosika. Nic nas to nie obchodziło, lecz jegomoście takiego mieliśmy na oku, by przy okazji dopaść go w kącie i wyspać, ile należało. Oto macie nasze metody pracy. W całym hallu było nas, dozorców, trzynastu, a na to pięćdziesiąt zwykłych więźniów. Do obowiązków naszych należało obsłużenie więźniów i utrzymanie budynku w porządku. Reszta należała do strażników, którzy byli również zwierzchnikami. Co do porządków, to staraliśmy się z całych sił, w przeciwnym bowiem razie zapędzono by nas do ciężkich robót, może nawet z karą ciemnicy w tym czasie. Dopóki zaś porządek był bez zarzutu, pozostawialiśmy przy stanowisku i przy dochodach.

Zastanówmy się przez chwilę nad samym problemem: trzydzieści dziesięć bestii postawiono nad zgrają pięćdziesiąt również dziesięć zwierząt; więźnienie było istnym piekłem, a przecież należało umieć w nim rządzić. Zważywszy naturę dziesięciu bestii, dojdziemy do wniosku, iż rzadziłoby nas strachem nie dobrocią

Pod naciskiem mas ludowych Francji rząd zdrady narodowej musiał ustąpić

Po przeszło roku lawirowania, kręta i oszukiwania narodu francuskiego upadł rząd premiera Queuille'a.

PRZEMYSŁOWIENIE — WARUNKIEM ISTNIENIA PAŃSTWA RADZIECKIEGO

Decydujące znaczenie dla zwycięstwa socjalizmu miała polityka uprzemysłowienia kraju i kolektywizacja rolnictwa.

Kiedy odbudowano zniszczoną po wojnie imperialistycznej i domowej, gospodarkę narodową, wyłoniła się kwestia, jaką drogą ma się toczyć dalszy rozwój kraju. Jedną drogą by-

WZROST BEZROBOCIA WE FRANCJI

W wyniku unieruchomienia wielu gałęzi przemysłu francuskiego dziesiątki tysięcy robotników znalazło się na bruku.

Coraz gorsza jest również sytuacja chłopstwa francuskiego, rujnowanego przez proamerykańską politykę rządu Queuille'a.

„Wy idźcie naprzód — powiedzieli przed paru dniami wybitny ekonomista francuski, Leville, zwierzający Polskę — pracy u was starca dla wszystkich, powstają nowe warsztaty, zakłady, fabryki. Polska pozabawiona „dobrodziejstw” planu Marshalla tętni wzmocnionym rytmem aktywności gospodarczej”. W sto-

wach tych miesiąc podziw Francuzi dla odbudowującej i rozbudowującej się gospodarki polskiej i goręcej za odmiennej sytuacji w jego własnej ojczyźnie.

A tymczasem we Francji dewaluacja franka, zdecydowana poza granicami Francji, zastrzyła jeszcze bardziej krytyczną sytuację ludzi pracy. Ceny większości artykułów pierwszej potrzeby uległy dalszej wyżycie, a spadkowi siły nabywczej mas towarzyszy automatycznie dalszy spadek produkcji, a co za tym idzie dalszy wzrost bezrobocia.

Poleżenie francuskiej klasy robotniczej stało się szczególnie ciężkie. W masach robotniczych dojrzewała świadomość konieczności walki o prawo bytu. Wbrew socjal-demokratycznym przywódcom rozłamowej „Force Ouvriere” członkowie tej centrali oraz chrześcijańskich związków zawodowych coraz energiczniej domagają się jednolitej akcji z CGT, reprezentującą abryzmą większość francuskiej robotniczej.

Nacisk ze strony mas robotniczych i nowe trudności gospodarcze wynikające natchemianst po dewaluacji doprowadziły do upadku rządu Queuille'a. Upadł on w dwa tygodnie po dewaluacji franka. Upadł on w momencie, kiedy w całej Francji potężnym echem odbiło się hasło CGT, nawołujące do jednolitej walki o rewolucyjną pracę, do obrony swiata pracy przed zgubnymi skutkami dewaluacji.

Co prawda poza nami istnieli strażnicy, w każdej chwili gotowi na pomoc, lecz wzywaliśmy ich dopiero w ostateczności; straż nie lubiła, jeżeli odwoływano się do niej zbyt często, i ostatecznie mogła usunąć nas w każdej chwili, naczyniwszy bardziej zaradnych dozorców. Należało więc radzić sobie własnym rozumem, a pod opiekę strażi udawać się tylko w wypadkach wyjątkowych, na przykład, jeśli cele napakowane ludźmi przemienne należało na chwilę w przybytek łamania kości więziennych. Jedyną rzeczą, którą przedsięwbrał wtedy strażnik, było dokładne zamknięcie drzwi i dyskretnie usunięcie się, jak gdyby fakt udania się sześciu dozorców do jednej celi w zamiarach niedwuznacznych nie został zupełnie spostrzeżony.

O tym, co działo się wtedy za zamkniętymi drzwiami, nie powiem ani słowa; powiem za to, iż w więzieniu hrabstwa Erie zdarzały się okropności jeszcze mniej nadające się do druku i prawie już nie do pomyślenia. Nie do pomyślenia nawet dla mnie, który dawno przestałem uważać się za naiwne pachole, nieswiadome straszliwych przepaści ludzkiego poniżenia. Otchłań to była głęboka, lecz dno swe znalazła na pewno w więzieniu hrabstwa Erie. Dzisiaj ledwie lekko i żartobliwie dotykam krwawej powierzchni rzeczy, na które patrzyłem własnymi oczyma.

Czułość na codzień

Musimy walczyć o czystość szeregów Partii

Zarówno wydarzenia z życia międzynarodowego, jak i fakty z naszego własnego doświadczenia, ujawniają zaciekle próby i wysiłki wroga, by wedrzeć się do ruchu robotniczego i zagłębić się w naszym aparacie państwowym. W ten sposób wróg stara się wszelkimi dostępnymi sposobami osłabić nasze budownictwo przez opóźnianie jego rozwoju, przez oportunistyczne i kapitulackie wypaczanie działalności jego organów, bądź przez sabotaż lub robotę szpiegowską.

Świadczą o tym, fakty wykrycia i wykluczenia ostatnio z partii szeregu zamaskowanych wrogów oraz elementów obcych interesom klasy robotniczej i etyce partyjnej. Oto jeden z nich — Stanisław Moroński, burmistrz m. Buska. Cały jego haniebny żywot jest sygnałem, wzywającym do zaostrenia czujności organizacji partyjnych.

Jeszcze za czasów sanacji był on konfidentem policji — platinym zdrajcą klasy robotniczej. Podczas okupacji żyło mu się niezgorzej w konszachtach z esesmanami.

Po wyzwoleniu ta marna kreatura wślizgnęła się do partii z właściwą sobie chytryością, aby autorytetem partyjnym utorować sobie drogę do wysokiego stanowiska. Zostawszy burmistrzem, za troszczył się, rzecz prosta, nie o miasto, lecz o własne korzyści.

Komisja Kontroli Partyjnej, wykluczyła go z partii.

Brak czujności — brak kontroli

Lokalna organizacja partyjna wykazała nie tylko brak czujności, lecz również i brak kontroli jego działalności, jako burmistrza.

Niedostatecznej czujności klasowej przy wyznaczaniu ludzi na odpowiednie stanowiska sprzyja często bezkrytyczny kult dla „starych specjalistów”. Towarzysze nasi często zapominają, że wróg klasowy, choćby nawet posiadał wiedzę i umiejętności, nigdy nie użyje ich dla dobra państwa ludowego, lecz dla tym zrenziejszego szkolenia mu. To też przy wysuwaniu kandydatów na poważne i odpowiedzialne stanowiska, organizacje partyjne winny zbadać dobrze ich przeszłość, oblicze klasowe i dotychczasową działalność, nie dając się oszołomić tytułami, obrotnością i „reprezentacyjną” postawą.

Szkodliwe i obce elementy

Elementem szkodliwym i nieczyszczającym organizację partyjną, obcym ideologii i celom klasy robotniczej są też wszelkiego rodzaju kupczyki i byli fabrykanci-spryciarze, którzy spodziewali się, że łatwiej im będzie handlować, spekulować i płacić mniejsze podatki dzięki legitymacji partyjnej, czy też kapitaliści wiejscy, pragnący w ten sposób wywindować się na wyższe stanowiska w samorządzie gminnym, spółdzielczości.

Niektóre organizacje partyjne podobne elementy już usunęły; nie wszędzie jednak zdobyły się one na dostateczną czujność. Ostatnio Centralna Komisja Kontroli Partyjnej zatwierdziła decyzję organizacji partyjnej w Gdyni, która wykluczyła z partii niejakiego

ści i lekkomyślność wykluczone z partii sekretarza Kom. Gminnego w biaostockim, Lucjana Rutkowskiego, który wydał dobrą opinię bandycie, skazanemu na 12 lat więzienia.

Doświadczenie ostrzega i poucza

Wydarzenia ubiegłego roku dały klasie robotniczej wiele doświadczenia. Rezolucja Biura Informacyjnego dała ruchowi robotniczemu pierwszy sygnał do zaostrenia czujności, ujawniając zdradę klikki Tito. Pełne jej zdemaskowania nie w wyniku procesu Rajka — jeszcze bardziej winno zaostrenie czujności mas pracujących i partii robotniczych krajów demokracji ludowej.

Raz jeszcze ujawnione zostały metody, jakimi operuje wróg w celu przenikania do ośrodków kierowniczych życia kraju — aparatu państwowego i partii. Jak wykazał dobitnie proces Rajka i jak wykazuje nasze własne doświad-

czenie, wrogowi udaje się penetracja wówczas, gdy potrafi ukryć swą przeszłość, swoje obce klasowe pochodzenie i oblicze, swoje powiązanie z elementami kapitalistycznymi i agenturami imperia lizmu.

„Wielcy” zdrajcy jak Rajk, Palffy i inni, działają poprzez sieć pomniejszych wrogów ludu, którym również udało się zatrzeć za sobą ślady. Jeśli rzucimy okiem na sylwetki ludzi, wykluczonych z partii, stwierdzimy, że najczęściej zmieniali oni miejscowość środowiska „wypływając” tam, gdzie ich przeszłość nie była znana.

Czułość partii nie może stanowić przypływów po których następuje odpływ. „Trzeba — jak mówi tow. Józwiak — zmo bilizować czujność całej partii i strzec, by ta czujność stała się nieprzeniknioną zaporą przez którą nie będzie mógł do partii naszej przedostać się żaden wróg”.

Jakość nie może ograniczać ilości!

Niektóre tkalnie przemysłu bawełnianego nie dotrzymują kroku wymaganiami planu

Co mówią dane I miesiąca działalności nowego regulaminu

Wrzesień był w przemyśle bawełnianym PIERWSZYM MIESIĄCEM PRACY W NOWYCH WARUNKACH, wprowadzonym przez REGULAMIN PREMIOWANIA ZA JAKOŚĆ. Bezmisylnie „brakowało stwo” musiało wrzesień ulec pewnemu zahamowaniu.

Według niepełnych jeszcze danych z ubiegłego miesiąca, przeciętna ILOŚĆ BŁĘDÓW NA KAŻDE 100 MTR. TKANINY SPADŁA O 60 PROC. WYPRODUKOWANO WIELE SZTUK „EKSTRY” I PODNIÓŚLI SIĘ POWAŻNIE PROCENT „PRIMY”. Nie wszędzie jednak odbyło się to zupełnie gładko.

Cyfrę, mówiącą o wykonaniu ilościowego planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym wskazują, że nie wszystkie gałęzie tego przemysłu zdołały utrzymać ten sam poziom ilościowy, jaki osiągnięto w sierpniu. Zdały egzamin przedlatne ciekoprzędne, wykonując w wrześniu plan w 112,4 proc. (sierpień — 103 proc.) i średnioprzędne, które również osiągnęły w ub. miesiącu wyższy procent wykonania planu (104,8), niż w sierpniu (102,8).

Nieznaczne wahanie notujemy w przedziałach odpadkowych (sierpień — 105,8; wrzesień — 104,1), natomiast poważnie spadła produkcja w tkalniach. Plan wrześniowy bowiem został wykonany zaledwie w 99,5 proc., podczas gdy w sierpniu tkalnie osiągnęły przekroczenie planu, wykonując go w 105,7 proc.

Mniejszą wydajność pracy w tkalniach niekiedy tkaczy tłumaczą na ogół tym, że trzeba obecnie zwracać większą uwagę na towar, znajdujący



O prawach mechaniki kapitalistycznej

PARYŻ. Jak donoszą tutejsze dzienniki, pewien profesor z Sorbony pracuje nad 2-tomową rozprawą z dziedziny fizyki eksperymentalnej, w której naukowo udowodnia, że przyszłość „Gdyby kółka nie skakała, toby nóżek nie zlamala” nie odpowiada ostatnim zdobyciom z dziedziny mechaniki ruchu. Zakorzeniony bowiem przesąd, że co skacze, może odnieść i w konsekwencji zlamać nogę — nie pokrywa się zupełnie z rzeczywistością Francji współczesnej, w której co innego skacze — co innego pada — i co innego łamie nogi.

Widać to z komunikatów oficjalnych, które donoszą: że wbrew urzędowej polityce „zniżki cen” oficjalny wskaźnik cen podskoczył z 1,752 w sierpniu do 1,826 we wrześniu (100 w 1938 r.) — że przy 29 zasadniczych produktach żywnościowych wskaźnik cen w tym czasie podskoczył z 1,744 na 1,845 — że wyższa cen mięsa w ciągu ostatnich dwóch tygodni wynosi około 50 proc. —

że na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, mimo burzliwej dyskusji, ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu płac i cen — i że wobec tego splotu nierozwiązalnych problemów, przed którymi stanął rząd, premier Queuille musiał zgłosić dymisję gabinetu.

Jak widzimy więc, prawa powyższej mechaniki są całkiem proste: zdevaluowany frank skacze w dół, ceny produktów skaczą do góry, bezradny rząd Queuille'a pada — a zwykły robotniczy francuski, na tych harcach zwolenników amerykańskiej „spansji dolarowej” — łamie swój skromny budżet domowy.

Cz.

się na krośnię, zaś usuwanie błędów pociąga za sobą straty czasu. Wynikało by z tego, że polepszenie jakości musi się odbyć kosztem ilościowego spadku produkcji. Jednak praktyka i wyniki pracy poszczególnych tkalni wskazują na niestosowność tego twierdzenia.

Jako przykład może służyć tkalnia PZPB Nr 4, która w miesiącu sprawozdawczym wykonała plan ilościowy w 103,6 proc., czyli znacznie lepiej, niż w sierpniu (100,7), poprawiając przy tym znacznie jakość swych wyrobów. Równie dobre wyniki osiągnęła tkalnia PZPB Nr 21, która również podniosła procent wykonania planu ze 100 w sierpniu do 105,3 proc. we wrześniu. Wyniki te zasługują na szczególną uwagę, między innymi dlatego, że we wrześniu i w PZPB Nr 21 wyprodukowano znacznie więcej „ekstry” i „primy”, niż w poprzednim miesiącu.

Są jeszcze i inne zakłady, które potrafiły polepszyć jakość wyrobów, utrzymując jednocześnie wykonanie planu ilościowego na wysokim poziomie. Można tu wymienić PZPB Nr 9 w Łodzi lub PZPB w Andrychowie i Krosnowicach. W wielu jednak fabrykach przemysłu bawełnianego tkalnie znacznie obniżyły swoją produk-

cję. Najpoważniejszy spadek obserwowujemy w PZPB Nr 6, które we wrześniu wykonały plan zaledwie w 83,8 proc., „bawliana Górnika” ze szła z 125,1 proc. w sierpniu do 107,8 we wrześniu, a PZPB w Rudzie Pabianickiej z 105,4 do 92,1 proc.

Spadek ilościowy produkcji w o-wych wymienionych oraz w kilkunastu jeszcze innych zakładach, gdzie wykonanie planu również spadło, choć nie w takim wielkim stopniu, jest właśnie przyczyną niewielkiego niedoboru w wykonaniu planu miesięcznego przemysłu bawełnianego w tkalniach.

Podane wyżej przykłady i cyfry świadczą, że obniżenie wydajności pracy w niektórych fabrykach nie jest w zasadzie usprawiedliwione. Przeciwnie inne zakłady potrafiły polepszyć jakość produkcji przy równoczesnym powiększeniu produkcji i one powinny stać się przykładem dla pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego. Gorzej pracujące tkalnie muszą wyteńczyć wszystkie swe siły, by zwiększyć ilościowe wykonanie planu. Hasło przedterminowego ukończenia planu trzydziestego musi zostać jak najściślej zrealizowane. Bel.

Różne maski wroga klasowego

Działanie wroga klasowego przy biera rozmaite formy; pomocą i ułatwieniem jest dla niego lekkomyślność i łatwowierność członków partii, bądź też niezrozumienie przez nich wagi wydawanych ocen i rekomendacji. Zdarza się często „grzecznościowe” wydawa nie pism polecających ludziom którzy na to nie zasługują lub na wet nie są dobrze znani polecający cym. W ten sposób otwiera się drogę dla szkodników, dywersantów i elementów obcych.

Członek partii, wydający jakakolwiek ocenę czy polecający kogoś, musi zdawać sobie sprawę z tego, że od wydanej przez niego opinii zależy zaufanie, z jakim partia odniesie się do danej osoby musi zdać sobie sprawę ze współ odpowiedzialności wobec partii za poleconego człowieka. Właśnie za tego rodzaju brak odpowiedzialności

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Organizacja partyjna nam pomaga

Istniejące na terenie naszych zakładów organizacje społeczne nie przejawiały do niedawna żywej działalności. Zarówno koło ZMP, jak i Liga Kobiet były prawie oderwane od życia fabryki, nie zdołały nawiązać łączności z szerokimi masami.

Rzecz zrozumiała, że wpłynęło to bardzo ujemnie na życie kulturalne fabryki. Świećlica świeciła pustkami, wszelkie imprezy kulturalne, kursy oświatowe, pozostawały tylko w sferze projektów. A przecież nie brak w naszych zakładach młodych talentów, ludzi zdolnych, żądnych nauki i kulturalnej rozrywki.

Sytuacja ta, na szczęście, uległa ostatnio radykalnej zmianie. W ciągu krótkiego czasu koło ZMP, z liczyby 30-tu członków wzrosło do 80, a Liga Kobiet ze 100 wzrosła do 400 członków. Jednocześnie ze wzrostem liczebnym organizacje te zaktywizowały się i obejmują coraz szersze kręgi życia fabrycznego, nadając mu nową treść i żywotność.

Pod wpływem tych zmian przystąpiły się również oblicze fabrycznej

światłicy. Ta dotąd martwa placówka kulturalna ożyła. Zorganizowane zespoły artystyczne wykazały wiele zapału i energii. Zaczęły się występy świetlicowe, akademie, odczyty, zorganizowano bibliotekę, kurs dla analfabetów i różne imprezy rozrywkowe.

Ostatnio nasz zespół artystyczny wystąpił ze swym programem na dożynkach we wsi Kalinowo, uzyskując powszechne uznanie, oraz zorganizował akademie, poświęconą obudowie Warszawy, podczas której zebrano 5.500 złotych z dobrowolnych składek.

Co wpłynęło na tak doniosłe zmiany w pracy naszych organizacji społecznych? Otóż tajemnicą tej zmiany leży w tym, że praca i życie organizacji społecznych zainteresowała się podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Towarzysze z Partii pomogli w organizowaniu imprez, służyli na każdym kroku radą i doświadczeniem i, co najważniejsze, w chwilach ciężkich, w których nie mogliśmy się uporać z kłopotami czy

trudnościami, dodawali nam zawsze otuchy i siły, uczyli walczyć z tymi trudnościami i pokonywać je.

Dzisiaj możemy być dumni z naszych osiągnięć, zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i kulturalnej.

A. W.
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPDz Nr 3

BRAK życia kulturalnego w domach wypożyczkowych

Jak wielkim dobrodziejstwem dla ludzi pracy są wczasy, rozumiemy to dobrze wszyscy, korzystający z nich. I ja znalazłem się między wieloma robotnikami, którzy otrzymali przydział na wczasy pod koniec ubiegłego miesiąca. Skierowano mnie do pięknej miejscowości nadmorskiej — Hallerowo. Po przyjeździe do domu wypożyczkowego, po pierwszych zachwytach nad malowniczą okolicą i odbyciu kilkunastu wycieczek, zauważyłem ciekawy objaw wśród przebywających tu pensjonariuszy. Otóż każdy po kilkunastu dniach pobytu zaczyna nudzić się. A przecież pensjonat wyposażony jest w wielkie sale rozrywkowe, posiada nieprzeliczoną ilość gier stołowych, siatkowych, piłek, lodzi itp. Skąd więc owe nudzi?

Otóż wkrótce sam doszedłem do wniosku, że brak jest po prostu organizacji — tego tak nieodzownego czynnika we wszystkich przedsięwzięciach, i nawet w zabawie. Pensjonariusze, którzy przyjeżdżają tu z różnych stron Polski, nie znają siebie na wzajem, co utrudnia wzajemne zbliżenie. Dlatego też do czasu, dopóki nie zabłądzi do pensjonatu na wczasy jakiś „wodzirej z natury”, wczasowicze są jak niezaradne dzieci i każdy ziewa w swym kącie. Uważam, że warto zastanowić się nad zaangażowaniem kogoś, chociażby spośród miejscowego personelu, kto by zajmował się wczasowiczami, wciągając ich do gier i organizował zespołowe rozrywki.

Sądze, że uwagi moje są tym bardziej aktualne, teraz w sezonie jesiennie-zimowym.

S. Tomczak
korespondent fabryczny z Zakł. Mech. im. J. Świrszczyka



W Związku Radzieckim odległość mierzy się często tysiącami kilometrów. Szybka i sprawna komunikację na terenie całego państwa zapewnia lotnictwo pasażerskie. Długość pasażerskich linii lotniczych, łączących różne ośrodki kraju przede wszystkim ze stolicą Związku Radzieckiego, jest w tej chwili największa na świecie.

Usunąć pozostałości niemieckizny

Korzystając w ubiegłym miesiącu z urlopu udałam się w góry. Zamieszkałam w pensjonacie, położonym tuż przy samej granicy polsko-czeskiej, w okolicy Karpacza. Uczestnicząc w wycieczce na szczyt „Śnieżki”, oraz chodząc szczytami Karkonoszy wzdłuż granicy czeskiej, doznałam spostrzeżenia, które przywróciło mi we wspomnieniach koszmarnie lata okupacji. Otóż na słupach granicznych po stronie polskiej, widnieją czarno malowane litery „D” (Deutschland). Nie był to odosobniony wypadek. Będąc kilka

tygodni temu w Beskidach i nad Dunajcem, zauważyłam również te same czarne — przypominające okres siepaczy hitlerowskich — litery na słupach granicznych.

Mam nadzieję, że kompetentne władze zainteresują się tym faktem i kiedy następnym razem pojadę w góry, słupy naszej granicy będą już nosiły właściwe inicjały, literę „P”.

Ewa Krastejko
artystka dramatyczna Teatru im. Jaracza w Łodzi

Załoga PZPW Nr 3 przekracza plan produkcyjny

Załoga PZPW Nr 3 wykonała plan produkcyjny III kwartału w 112 procentach. Na uwagę zasługują fakty, że PZPW Nr 3 dysponują przestarzałym przeznaczone parkiem maszynowym. Aby więc przekroczyć plan produkcyjny, załoga „Wielkiej Trójki” musiała włożyć wiele energii, a

przed wszystkim umiejętności zawo dowej. Należy nadmienić, że załoga PZPW Nr 3 kilkakrotnie już przekraczała znacznie plany kwartalne, zdobywając sobie wśród wódniarzy miano wzorowej załogi.

S. Warciński
Koresp. fabr. z PZPW Nr 3

ZIMA ZA PASEM

PRZYGOTOWANIA W PZPW nr 2

Do stołówki PZPW Nr 2 przybył właśnie transport kartofli. Stołówka musi być zaopatrzona na zimę, toteż robotnicy na prośbę Rady Zakładowej zostali po pracy i zabrali się do składania kartofli do piwnicy. Rada Zakładowa była w kłopotach, ponieważ nie rozporządzała dostatecznym funduszem na zakup tak znacznej ilości kartofli. Ale PSS przysłała jej z pomocą, rozkładając spłatę należności na raty.

Rada Zakładowa zatroszczyła się również o obuwie dla dzieci swych pracowników. Już od jutra zacznie się wydawanie talonów.

Gdy zima się zbliża, trzeba zaopatrzyć się w opał. O tym też pomyślała Rada Zakładowa. Już za wczasy są sprawdzane także wszystkie kaloryfery, aby ewen-

tualne uszkodzenia naprawić przed nadejściem chłódów.

Dotkliwą bolączką jest brak odpowiedniego węgla (niалу), którym pali się pod kotłem. Pochodzi on z różnych kopalni, ale dla kotłowni PZPW Nr 2 najodpowiedniejszy jest węgiel z kopalni „Milewice”. Tego węgla jednak zakłady nie otrzymują już od kilku miesięcy, a dawne zapasy są już na wyczerpaniu. Palenice radzą sobie w ten sposób, że mieszają stare zapasy z węglem, otrzymywanym obecnie.

Kierownik zaopatrzenia kilkakrotnie interweniował w tej sprawie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglanego i w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego, lecz dotychczas bezskutecznie. A tymczasem nadchodzi zima i sale produkcyjne niezadługo trzeba będzie ogrzewać. Zakłady PZPW Nr 2 powinny więc otrzymać odpowiedni węgiel.

PZPW Nr 2 mają jeszcze jedną bolączkę — jest nią wielka ciasnota na podwórzu fabrycznym. Nie ma gdzie złożyć olbrzymich beł węgla, które rozkłada się na ziemi, bez należytego zabezpieczenia. W razie deszczu cenny surowiec moknie a wierzchnie warstwy ulogają zabrudzeniu. Dopiero ostatnio rozpoczęto budowę dachów, przymocowywanych do murów fabrycznych, pod którymi mają być składane bełe.

Trzeba się jednak pośpieszyć, aby jak najprędzej zabezpieczyć węgiel. Nieco późno przystąpiono do budowy tych szop. Rada Zakładowa winna więc przyspieszyć tempo robót.

M. S.

M. Papawa

Niezwykły eksperyment prof. J. Pawłowa

(Fragment scenariusza filmu p. t. „Iwan Pawłow”)

Od 7 km. do 7. II. b. r. oglądany i oglądać będziemy — w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich — najwybitniejsze dzieła kinematografii ZSRR: filmy radzieckie, które w ubiegłych sezonach cieszyły się największym powodzeniem, jak i te, które dotąd nie były u nas jeszcze wyświetlane, a których ukazanie się na naszych ekranach stanowiłoby prawdziwe wydarzenie...

Poniżej zamieszczamy fragment scenariusza ww. filmu, który zdobył jedną z pierwszych nagród na festiwalu filmowym w Moskiewskich Łazienkach.

Leningrad podczas powodzi w 1924 roku.

Przez mosty suną tłumy uciekinierów z zalanych wodą terenów. Niosą toboły, prowadzą dzieci. Jakich dziwak wiezie na tacze doniczkę z kwiatem.

Wyje wiatr...

Pawłow i Siemionow wracają bryczką do miasta.

Zapada zmierzch. Nikodem podjeżdża konie. Z oddali dochodzi głos armatniego wystrzału.

PAWŁOW (zaniepokojony): To na Pietropawłowie. (Zwracając się do Siemionowa) — Panie Mikołaju, niech pan natychmiast jedzie do instytutu.

Wieczór. Huraganowy wicher wzdyma fale na wzburzonej rzece. Nawa wylała z brzegów.

Pozrywane wichrem żelastwo gruchoce na przystaniach.

Łódzie zbiły się u nadbrzeża. Woda stale przybiera, obrzymia fale niosą się po opustoszałej i groźnej teraz Niewie.

Pawłow przechadza się po pokoiu, zbliżając się od czasu do czasu do okien. Zona obserwuje go z niepokojem.

Znow słycać armatni wystrzał.

PAWŁOW: — Słyszysz? Woda wciąż przybiera.

Wbiega zdenerwowana córka, Wiera.

— Woda zagraża zabudowaniom instytutu.

ZONA PAWŁOWA (szepiąc do córki): Czyś straciła rozum?

Lecz Pawłow już rzucił się do przedpokoju. Pobiegła za nim żona.

— Nigdzie ciebie nie puszcze. Przecież to szaleństwo...

Zrywa z wieszaka palto męża i trzyma przy sobie.

PAWŁOW: — Na pewno zatopi wieże. (Podchodzi do telefonu) Tak, tak... Proszę z Instytutem Medycyny Eksperymentalnej. Co? Przerwana łączność?

ZONA PAWŁOWA: — Nigdzie nie pojedziesz.

Dzwonek. Pojawia się Siemionow.

PAWŁOW: — No... Chwała Bogu... Co tam słycać?

SIEMIONOW: Dyżuruje Zabielin. Woda podchodzi pod wieże. Kabel uszkodzony. Brak łączności. Spróbuj jakoś przedostać się. Samochód czeka.

PAWŁOW: — Dobrze. Jedźmy.

SIEMIONOW: — Ależ to wykłu czepa...

PAWŁOW: — Powiedziałem, że jedę i proszę nie gadać więcej na ten temat.

Samochód pędzi ulicami Leningradu. Przy mostku maszynę zatrzymuje patrol.

MILICJANT: — Przejazd wzbroniony. Strefa zagrożona.

Siemion wyskakuje z wozu, kieruje się do dowódcy patrolu.

— A u pana?

SIEMIONOW (ponuro): — To samo.

PAWŁOW: — Znakomicie.

SIEMIONOW: — Muszę przyznać, panie profesorze, że nie rozumiem, co pana tak cieszy?

PAWŁOW: — Zrozumie pan, ko chany, za chwilę pan zrozumie...

IWANOWA: — Powódz jakby zmyła zjawisko odruchów.

PAWŁOW: — Jak, jak pan to powiedziała? (Śmiejąc się). Otóż powiedziała pani prawdę i nawet tego nie spostrzegła. Właśnie, że zmyła! Zbyt wielkie napięcie kory mózgowej spowodowało ochronne hamowanie. Zaraz to sprawdzimy. Dajcie waszego Mampusia do laboratorium.

Cała grupa — w wieży badań przed jedną z kamer.

PAWŁOW: — Przynieść wiadro wody i arkusz blachy.

Terytorium instytutu — zalane wodą. Woda pluszcze u podnóży wież. Z najbliższego pietra ratuje się archiwa, protokoły wieloletnich doświadczeń.

Woda zalewa tereny psiarni. Niektóre domki, podmyte wodą unoszą się na powierzchni. Prze straszona, skomlące psy utrzymują się z trudem na wodzie. Zabielin na łódce, przechyliwszy się po przez burzę wciąga za kark jakiegoś psa.

Noc... Trzymane przez strażaków pochodnie, oświetlają niesamowitym, migotliwym blaskiem całą tę fantastyczną scenę. Wiatr...

W jednej z łodzi Pawłow i Iwanowa. Na załadowanej tratwie Siemionow wyciąga z wody obmokłe skomlące psy.

— Mampus, Mampus! — woła Iwanowa do kudłatego, nastroszonego psa, który wcisnął się w kął altany zalanej do połowy wodą. Pies przykucał na występie gzym su. Sierść najczarna. Odsuwa się na bok od wyciągających się po niego rąk Iwanowej.

PAWŁOW: — Pani Mikołaju! Podpływa Siemionow na tratwie skłonej z drzewi.

PAWŁOW (wskazując na psa): — Pamięta pan wypadek z kobietą? Ten sam obraz. Najzupełniej ten sam. Mechanizm zjawiska jednakowy.

Ze też tego dotąd nie dostrze-

Zdziwiony Nikodem odchodzi. Pawłow uśmiecha się, obserwując powątpiewające twarze współpracowników.

— Jestem zdrow, najzupełniej zdrow. Za chwilę pójdziemy w doświadczeniu śladami urazu psychicznego.

I oto widok w laboratorium. Nikodem stoi w pogotowiu u drzwi kamery, trzymając wiadro z wodą. Siemionow grzechocze arkuszem blachy. Pawłow ułokował się przy peryskopie, pozwalając obserwować wnętrze kamery. Stąd dyryguje inscenizacją powodzi.

PAWŁOW: — Wiatr! Co się tam dzieje — róbcie wreszcie wiatr!

Zabielin i Iwanowa hałasują, na śladując wycie wichru.

PAWŁOW: — Woda! Nikodem leje pod drzwi kamery wodę. Pawłow nie odrywając oczu patrzy w peryskop.

Wnętrze kamery. Pies, ujrzałszy cieknącą od strony drzwi strugę, wzdrygnął i począł się gwałtownie cofać z nastroszoną sierścią. Woda coraz szerzej rozlewa się po podłodze. Pies szamocze się w rze mieniach coraz silniej i nagle zastęga w jakimś transie.

PAWŁOW (zwytyśko): — Patrzcie!

Otwiera drzwi. Pies śpi w prze gródce. Pawłow unosi mu łapę i zgina. Łapa pozostaje w tej po zycy, jakby podtrzymywana niewidzialną nicią.

ZABIELIN: — Katalapsja?! Sen!

PAWŁOW (triumfując): — W istocie! Po mocnym naprężeniu nagle załamanie. Reakcja zupełnie jak u człowieka. Przypomnijcie sobie klinię.

SIEMIONOW (rozmyślając): — Znane nam przecież wypadki cępienia niektórych umysłowo chorych tłumaczą się podobnie.

PAWŁOW: (promieniejąc): — Tak, właśnie! A gdyby w podobnych wypadkach sztucznie wzmocnić sen? Uczyń go długotrwałym. W ten sposób przywrócić siły przemoczonemu mózgowi. Moż na by było tą metodą leczyć? No, nie?

Pawłow idzie parkiem w asyście Siemionowa i Zabielina, otoczony grupą lekarzy. Ma się wrażenie że park jest taki jak inne parki — dróżki, klomby, liście drzew szumią na wietrze...

Lecz oto widzimy człowieka stojącego w dziwacznej pozie, niby zamarłego w biegu. Inny ubrany w kitel przybrał pozę Napoleona i majestatycznym gestem przywołuje do siebie Pawłowa. Pawłow pokornie zbliża się ku niemu.

CHORY (wzburzony): — Niech pan skocz do Murata. Musi rzucić gardzie do boju.

I nagle schwyłszy Pawłowa za ramię, przyciąga go ku sobie.

— A może wszystko było omyłką?

PAWŁOW (cicho): — Tak jest, Wasza Wysokość, wszystko to było zwykłą omyłką.

Rzadko kiedy widziano Pawłowa tak ujmującym i troskliwym jak teraz.

Pawłow idzie dalej.

LEKARZ: — Wypadek ten zależa się do nieuleczalnych. Obecnie jednak... w związku z pana pracami...

Twarz dziewczyny — szczupła, delikatna, nerwowa... Podmuch wiatru. Lecą liście. Dziewczyna nadstawia rękę i jeden liść opada jej na dłoń.

PAWŁOW: — Jak się pani czuje?

DZIEWCZYNA (podnosząc wzrok): — Dziękuję, bardzo dobrze. W głowie czuję taką lekkość i świeżość... Mówią, że spałam dwa tygodnie... Widzę teraz wszystko znow jak poprzednio — obłoki, drzewa... Jaki przyjemny wiatr... (Nieśmiało uśmiechając się) — Jestem panu tak wdzięczna!

Otoczenie stoi w pełnym szacun ku miłczeniu.

Dziewczyna nagle schyliwszy się usiłuje pocałować Pawłowa w rękę.

PAWŁOW (usuwając rękę): — Zbytecznie zupełnie zbytecznie... A z pani jestem i tak zadowolony, nawet bardzo...

Idzie dalej.

INNY LEKARZ: — Przyznaję, panie profesorze, iż wielu spośród nas — psychiatrów uważało, że wtargnął pan nie w swoją dzied-

zinę badań. Teraz zmuszony jestem jednak stwierdzić, że pańska metoda leczenia snem daje wspaniałe rezultaty.

Przestrzenna, jasna sala. Rzędy łózek. Cisza. Słychać prawie tykanie zegarka stojącego na stole siostry dyżurnej. Okna szeroko otwarte. Wiatr powiewa firankami. Chorzy śpią.

Zamyślona twarz Pawłowa pełna skupienia. Do jakich jeszcze niezbadanych tajemnic mózgu usiłuje dotrzeć jego myśl?

PAWŁOW: — Miałem jednak rację...! A mówiono — dziedzina nie dostępna poznaniu... dokąd się do licha pan pcha, nonsens! (Szepem)

— Nie ma niepoznawalnego! Oto nawiązuje się łączność laboratoriów z kliniką...

Zamyśliwszy się, patrzy na Siemionowa. Odprowadza go na stronę i szeptać z uśmiechem:

— A charakter mam ostrzy?... Co?...

przełożył i opracował

Zen

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

W październiku br., miesiącu poświęconym pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej — rozpoczęła się organizowany przez Min. Kultury i Sztuki ogólnokrajowy konkurs na wystawienie sztuk rosyjskich i radzieckich, konkurs, którego celem jest rozpowszechnienie w naszym społeczeństwie znajomości twórczości dramatycznej klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich. Równoległe odbywać się będzie, staniem Centralnej Rady Związków Zawodowych, analogiczny konkurs dla świetlicowych zespołów teatralnych.

Na zakończenie konkursu, w pierwszej połowie grudnia rb. odbędzie się w Warszawie Festiwal z udziałem wyróżnionych w konkursie zespołów, zarówno zawodowych, jak i ochotniczych. Festiwal obejmuje 8 - 12 przedstawień.

Za najlepsze przedstawienia przewidziane jest ponad 40 nagród o łącznej sumie przeszło 10 milionów złotych. Nagrody przyznawane będą za całość przedstawienia, za reżyserię, za najlepszą grę aktorską, indywidualną i zespołową, za scenografię oraz za sprawność zespołu technicznego. Nagrodzony zostanie także najlepszy przekład sztuki na język polski.

Dotychczas teatry warszawskie zgłosiły do konkursu m. in. następujące pozycje repertuarowe: — „Na dzień” Gorkiego, „Ostatnie dni Puszkina” Bulhakowa (Państw. Teatr Polski), „Dwa obozy” Jakobsona (Teatr Kameralny), „Makar Dubrawa” Kornejczuka, „Jęgor Bułczow” Gorkiego (Państw. Teatr Narodowy), „Gestello” Szloka (Teatr Powszechny).

Łódzki Państw. Teatr im. Jaracza wystawił „WISNIOWY SAD” Czechowa i „ZIELONA ULICZKA” Surowa, zaś Teatr Powszechny „PRZEŁOM” Lawreniewa.

Krakowski Teatr im. Słowackiego zgłosił do konkursu „Trzy siostry” Czechowa, „Ożenek” Gogola i „Lubow Jarowaja” Treniewa. Teatr Rapsodyczny — „Eugeniusza Oniegina” Puszkina.

„Bajka” Swietłowa (Teatr Polski w Szczecinie), „Dzieci Słońca” Gorkiego (Teatr Polski w Poznaniu) — to dalsze sztuki, jakie zgłoszono dotąd do konkursu.

Radziecka kronika kulturalna

Polączona ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk Armiejskiej SRR i muzeum leningradzkiego Ermitażu zakończyła prace od dłuższego czasu w okolicach Erywanii prace nad odkopaniem twierdzy na terenie starożytnego państwa urartuskiego w Karmin-Blur, zbudowanej przed 2600 laty. Badania prowadzone w środkowej części twierdzy doprowadziły na ślady pałacu dawnego namiestnika. Odkopany został ogromny spiżarnik pałacowy, w którym odnaleziono przeszło 80 wielkich naczyń. Niektóre z nich wypełnione są pszenicą, owssem itd. Odnaleziono również puchary z brązu i srebra, na których piśmem klinowym wryte są imiona władców urartuskich z VIII-IX wieku przed naszą erą.

W tych dniach odbył się w Moskwie inauguracyjny koncert czechosłowackiego teatru marionetek pod dyrekcją prof. Skupy. Słowo wstępne wygłosił znakomity radziecki działacz teatralny Sergiusz Obraczow, serdecznie witając teatr czechosłowacki w imieniu społeczeństwa stolicy radzieckiej.

Zapowiedź ukazania się w najbliższym czasie II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wywolała wielkie zainteresowanie wśród szerokiego rzesz społeczeństwa radzieckiego. Aczkolwiek II

wydanie encyklopedii ukazuje się w wielkim nakładzie 300 tys. egzemplarzy, przedpłata na nią wyczerpana została w Moskwie w ciągu kilku dni.

Jeszcze w ciągu br. ukazały się trzy pierwsze tomy encyklopedii, zawierające prace i artykuły 1.200 autorów.

We wsi Soroczynca (Ukraina) w ojczyrstych stronach Mikołaja Gogola, rozpoczęto odbudowę zrujnowanego i ograbionego przez hitlerowców — muzeum pamiątek po wielkim pisarzu.

Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego przybyli obecnie do Moskwy młodzi uczeni, by pogłębić swą wiedzę w Instytutach Akademii Nauk ZSRR. Ogółem do Instytutów Akademii zostaną przyjętych po jesiennych egzaminach wstępnych 430 osób.

Utwory znanego pisarza radzieckiego M. Ostrowskiego wydane zostały w ZSRR w nakładzie 5.763.000 egzemplarzy. M. in. powieść jego: „Jak hartowała się stal” wydana była 182 razy, w tym 84 razy w języku rosyjskim i 98 razy w językach innych narodów Związku Radzieckiego. Ogólny nakład tej książki wyniósł 3.350.000 egzemplarzy.



Scena z filmu biograficznego „Akademik Iwan Pawłow”

PAWŁOW: — Zwołajcie na nią cicho, szepem.

Któryś spośród ratujących ze zdziwieniem patrzy na Pawłowa:

— Jak to, cicho? Krzyczymy i też nie słyszy, jakby skamieniała...

PAWŁOW: — Otóż to, zbyt wielki wstrząs. Nastąpiło porażenie ośrodków korowych.

Przekonany widocznie tymi dziwnymi słowami i rozkazującym tonem głosu Pawłowa, człowiek w motorówce przyłożył dłoń do ust szepcąc:

— Obywatelko... towarzyszyko...!

Przebliski świadomości na twarzy kobiety. Powoli obraca głowę.

PAWŁOW (do Siemionowa) — Widzi pan! Czysto kliniczny wypadek.

żono. Zobaczenie, że to przypadek kowe doświadczenie da nam dobrą robotę...

Poczekalnia w instytucie. Posępny Zabielin przechadza się tam i z powrotem. Wchodzi Iwanowa.

ZABIELIN: — No i co?

IWANOWA: — Zupełnie jakby zamieniono psy. Zadnych śladów odruchów.

Wchodzi Siemionow i na milezące zapytanie macha tylko ręką. Wzrusza ramionami:

— Mam już tego wszystkiego dosyć. Profesora nie było?

ZABIELIN: — Nie wiem nawet co mu powiedział.

PAWŁOW (wchodząc): — No cóż?

ZABIELIN: — Psy jakby nie te. Nie wykazują żadnych objawów.

PAWŁOW: — Świetnie. Zadowolony chodzi po sali, z podniecenia pocierając ręką o rękę. Zatrzymuje się przed Siemionowym:

— A u pana?

SIEMIONOW (ponuro): — To samo.

PAWŁOW: — Znakomicie.

SIEMIONOW: — Muszę przyznać, panie profesorze, że nie rozumiem, co pana tak cieszy?

PAWŁOW: — Zrozumie pan, ko chany, za chwilę pan zrozumie...

IWANOWA: — Powódz jakby zmyła zjawisko odruchów.

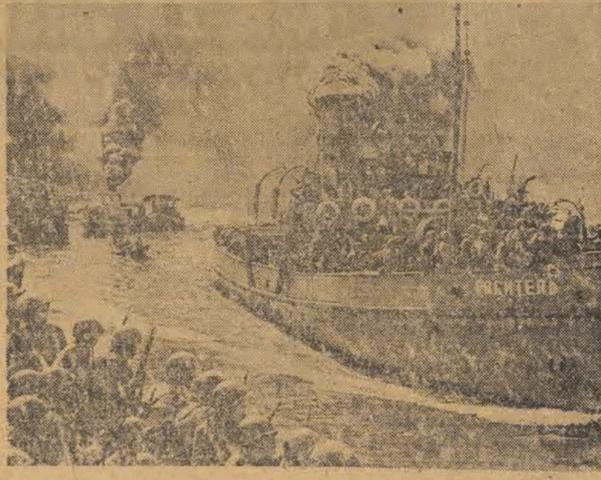
PAWŁOW: — Jak, jak pan to powiedziała? (Śmiejąc się). Otóż powiedziała pani prawdę i nawet tego nie spostrzegła. Właśnie, że zmyła! Zbyt wielkie napięcie kory mózgowej spowodowało ochronne hamowanie. Zaraz to sprawdzimy. Dajcie waszego Mampusia do laboratorium.

Cała grupa — w wieży badań przed jedną z kamer.

PAWŁOW: — Przynieść wiadro wody i arkusz blachy.



Film radziecki „Sad honorowy”



Fragment ze wspomnianego radzieckiego filmu dokumentarnego p. t. „Bitwa o Stalingrad”

W. Lidin

POD ZNAKIEM TRWAŁEGO POKOJU
wre twórcza praca narodu radzieckiego

Ludziom mojego pokolenia przypadło w udziale uczestniczenie w wojnach bezprzykładnych pod względem swego ogromu. Przemierzając pola syberyjskie, na których rozgromione zostały wojska interwentów w roku 1919. Przeszedłem również bezkresne drogi drugiej wojny światowej z jej straszliwymi spustoszeniami. Wiele razy na tych drogach my, uczestnicy wojny, wspominaliśmy te wielkie wysiłki, te tytaniczne walki o pokój, którą na przestrzeni dwóch dekadlecieli prowadził Związek Radziecki.

Kiedy Hitler dopiero gromadził swoje siły na długo jeszcze przed Monachium, właśnie Związek Radziecki uprzedził narody o potwornym spisku przeciwko ich niezawisłości, właśnie on czynił wszystko, by zapobiec nadciągającemu nieszczęściu. Po naszej stronie byli tacy pisarze jak Anatol France, Teodor Dreiser, Bernard Shaw, Romain Rolland, Henryk Mann, ludzie wielkiego talentu, rozumu i honoru. Ci z nich, którzy żyją, są z nami po dziś dzień, ponieważ Związek Radziecki jest obrońcą pokoju, jest obrońcą kultury i sumienia całej przodującej ludzkości.

Walczyliśmy i walczymy o pokój tysiącami czynów wykazując że wszelkie plany w naszym kraju obliczone są na dziesiątki lat pokoju.

Niedawno objechałem rozległe okrygi, w których realizowany jest stałowski plan przeobrażenia przyrody. Od obwodów penzeńskiego daleko, aż do obwodów zaważskich ciągną się zasadzone niedawno pazy lasne, których przeznaczeniem jest ochrona pól przed niszczącymi wypalającymi zboża, wiatrami ze stepów. Przekonałem się, że akcja ta stała się sprawą ogólnonarodową. W dziedzinie, jak uczniowie wraz z nauczycielami zbierają nasionna i żółędzie i sadzą szkolki drzew leś-

nych, widziałem pierwsze drzewka, które wyrosły na olbrzymich przestrzeniach. Ludzie pracujący dla pokoju, słyszą już szum zasadzonych przez siebie lasów.

W obwodzie penzeńskim odwie działem kolchoz „Ojczyzna Radziecka”. Najbardziej zdumiała mnie tutaj przodująca agrotechnika, którą stosuje kolchoz, nie te lub inne jego sukcesy, ale wiara ludzi w przyszłość.

— Ten 110-hektarowy las wyciąga się wzdłuż pięciu lat — powiedział mi przewodniczący kolchozu, Iwan Persanow, pokazując plan terenu kolchozu. — Te oto parowy stana się zbiornikami wody. A stacja pomp nawadniających, która stanie na tym miejscu już w ciągu najbliższych lat zapewni nam urodzaj.

Persanow myślał i operował terminami, obliczonymi na długie lata pokoju.

Na lotnisku, na którym wylądował pewnego dnia w czasie mojej podróży, znajdował się mały, który wśród innych ładunków wioził cenną paczkę z nasionami cedru, orzechów mandzurskich i jeżono; nasiona te na prośbę uczniów jednej ze szkół obwodu południowo-kazachstańskiego wysłali uczniowie z dalekiego Kraju Przymorskiego. Nabyła szafeta pokój, leciała drogą powietrzną paczka, w której zamknięte były przyszłe lasy.

Urodziłem się w Moskwie. Podobnie jak wszyscy mieszkańcy stolicy radzieckiej przywykliśmy do rozmachu pracy i do tych perspektyw, które rok po roku z rwsu ków demonstrowanych na wystawach architektonicznych zamieniają się w prawdziwe domy, parki, stacje metra, bulwary czy mosty. Ale po

wojenny rozmach prac budowlanych w Moskwie zadziwia nawet jej mieszkańcy. Tylko idee pokojowe mogą tworzyć tak wielkie dzieła mogą wkładać tyle energii w sorawy budownictwa.

Przeszło 10 lat temu mieszkaliśmy na cichej ulicy, która obecnie tak odmodniała, że i ja sam czuję się odmłodzony; ulica stała się ulicą szkół a dźwięczne głosy uczniów włączyły się do symfonii życia Moskwy. Łość szkół, które powstają w tym mieście w najbliższych latach pozwoli na kilka krotnie zwiększenie zastępów uczniowskich. Dzień rozpoczęcia roku szkolnego jest w Moskwie jednym z najbardziej wzruszających świąt, obchodzonych w imię pokoju.

Wszystkimi siłami, swym namyślnym pragnieniem pokoju, planami zorganizowania życia na dłu-

gie dziesiątki lat, człowiek radziecki mówi:
Walczycie o pokój ponieważ pokój i tylko pokój potrzebny jest milionom ludzi pracy. Walczcie o pokój, gdyż od tego zależy los waszych dzieci i przyszłych pokoleń. My kroczyliśmy na przdzie, jak szliśmy zawsze, wierni hasłom pokoju. Nigdy i w żadnych okolicznościach nie wypuściliśmy ze swoich rąk drzewca sztandaru, na którym wypisane są te wielkie hasła. Poznałście niezłomność naszej woli w najtrudniejszych momentach. Wiedzie, że narodów, budujących nowe życie oraz nieustraszoną walkę z siłami czarnej reakcji, które raz jeszcze chcą wtargnąć do okropności i nieszczęścia wojny.

Tygodnik „Przyjaźń“ dobrze służy sprawie pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej

W małym kantorku przedziału PZPW Nr. 35 leży na stole kilka egzemplarzy tygodnika „Przyjaźń”. Co chwila ktoś zagląda — to majster, to robotnik i zaciękawy wzrok rzuca na okładkę „Przyjaźni”.

— Aha, nowy numer! Co też za wiadomości przynosi nam dzisiejszy — zapytuje każdy, zachęcony estetyczną i pomysłową winiętka tygodnika. Barwny fotomontaż przedstawia pracę przedstawicieli różnych republik radzieckich nad ugruntowaniem pokoju.

Robotnicy PZPW Nr. 35 dobrze znają i lubią pismo Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej. Czytają je nie tylko członkowie koła, Pize wodniczący koła, tow. Sławiński, ma zamiar zwiększyć prenumerację, ponieważ dotychczasowa ilość

tygodników nie wystarcza.

— Najwięcej interesują mnie wiadomości o kobietach rosyjskich — mówi tow. Wanda Jabłońska, pracownica oddziału walczeni. — Z ciekawością czytam, jak kobiety radzieckie zdobywają wiedzę i zdobywają różne stanowiska w państwie. Tygodnik „Przyjaźń” dociera o tym, jak w Związku Radzieckim ludzie awansują: jak n komu niezapła robotnicy i członki przestają się w uczonych działaczy politycznych i społecznych.

„Przyjaźń” pisze wiele o życiu kulturalnym ZSRR, o bujnym rozwoju świetlic fabrycznych — od zwa się tow. Bronisława Kordecka rachmistrz produkcji. — W dziwnym, jakże jeszcze braku mają pod tym względem nasze świetlice fabryczne. Doświadczona robotniczką radziecką — dla nas przykładem i wzorem do naśladowania. Dowiedzieć się też w celu ciekawych rzeczy o uczonych i artystach radzieckich oraz polskich.

— Dokładnie czytamy stałe edycje historii ZSRR — mówi tow. Stefan Herman, robotnik dla mechanizacji. — W przystępnej formie podane są tutaj dzieje powstania państwa republik radzieckich. Interesuje mnie także dział sportowy. I znów, studiując radzieckie wiadomości sportowe, dochodzę do przekonania, jak silnie jeszcze rozwinięty jest sport w

naszym kraju. Tam, przy każdym zakładzie pracy istnieje klub sportowy. Tam sport jest ściśle powiązany z zagadnieniami ideologicznymi i produkcyjnymi.

Bardzo zdrowy, wysportowany robotnik pracuje wydajnie i sprawnie. W ostatnim numerze tygodnika „Przyjaźń” podobnie wie się bardzo przykuł o wszelkich fabrycznych. Przeczytałśmy go wszyscy uważnie, wciągając zeń narętki, jak powinnismy redagować naszą własną gazetkę.

— Czytujemy także codziennie pismo „Wolność” — odzwia się tow. Sławońsk. — Ale ja osobliwie z największą przyjemnością czytam pisma wydawane w języku rosyjskim. Co dzień przeobrażam dokładnie „Izwestia”, gdzie znajduje wnikliwe, głębokie, przemyślane artykuły polityczne. Bardzo wyczerpująco omawiana jest w „Izwestjach” sytuacja między narodowa. Pismo to pozwala mi się całkowicie zorientować co się dzieje na całym świecie. „Izwestia” poświęcają również dużo miejsca zagadnieniu współzawodnictwa i bohaterom pracy. Szeroko omawiają ruch racjonalizatorski.

Z artykułów, mówiących o socjalistycznej pracy, płynie dla nas głęboka nauka jak powinniśmy organizować te prace w naszych zakładach. Dla mnie szczególnie te wiadomości są bardzo

cenne. Jestem bowiem prelegentem TPPR-u. Czytanie prasy radzieckiej daje mi wiele pożytecznych informacji i dużo wartościowych tematów. Na podstawie prasy poznaje, jak rozwija się życie kulturalno- oświatowe w ZSRR i znów widzę w tych wiadomościach prawdziwe narkki dla nasłucha młodego ludowego państwa.

Przeglądam również co tydzień „Ogorki”. Z radością stwierdzam, jak dużo miejsca poświęca pismo polskiemu pisarzem i artystom. Obecnie w wielu artykułach omawia się szeroko życie i twórczość Fryderyka Chopina. Nadzwyczaj podobają mi się barwne rysunki często bardzo dopiętne.

Tow. Sławiński przebywał kilka lat w ZSRR. To, co widział na własne oczy i o czym dowiaduje się obecnie z gazet radzieckich, opowiada swym towarzyszom pracy nie tylko na zebraniach koła TPPR-u. Przy każdej sposobności poucza ich: Towarzysze, w Związku Radzieckim w ten sposób zorganizowana jest praca. W Związku Radzieckim robotnik tak w pełni swę obowiązki.

Słuchają go wszyscy i z chęcią przychodzą na zebrania. Z radością witają każdy numer radzieckich gazet i tygodników. Z pism nauk przyrodniczych i matematyki zawierają 24 pozycje, następnie idą nauki stosowane (technika, przemysł, rolnictwo itd).

Z warsztatu pisarzy radzieckich

Korespondent „Literaturnoj Gazety” zwrócił się do kilku słynnych radzieckich pisarzy i poetów, z zabytaniem co mają obecnie na warsztacie. Dowiadujemy się, że F. Gladkow pracuje obecnie nad „Falą” — drugim tomem trylogii autobiograficznej. Pierwszy tom — „Opowieść o dzieciństwie” ukazał się w tym roku. Tom szkieł i opowiadań o kolechożach północno-syberyjskich pt. „W gościnie u niedźwiedzi” — pisze W. Iwanow.

„Pemat rzek północnych” — taki tytuł będzie nosił nowy utwór N. Asiejewa. Tematem poematu jest projekt siberowania wód rzek syberyjskich do Morza Kaspijskiego.

M. Isakowski napisał 6 nowych piosenek do filmu „Wesoły jarmark”. Przetłumaczył on z węgierskiego cykl piosenki ludowych i wierze się kilku poetów, a z ukraińskiego G. Hretto opery „Moda Gwardia” (autor A. Matyszko).

„Wielka droga”, nad którą pracuje T. Siemuszkin, jest powieścią o budowniczych Dalekiej Północy, marynarzach i członkach ekspedycji podbiegunowych. W nowym utworze występują niektórzy bohaterowie książki „Alitet odchodzi w góry”.

W. Popow pisze powieść „Trzy fronty”, która będzie dalszym ciągiem książki „Stal i szlaka”. Oba utwory są częścią składową projektowanej przez pisarza trylogii „O Donbassie”.

Książka radziecka w przekładzie polskim

Według danych ogłoszonych w Nr 1 Biuletynu Biblioteki Centralnej Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej w okresie pięcioletnim do dnia 1 lipca r.b., ukazało się w Polsce ogółem 259 pozycji literatury radzieckiej o łącznym nakładzie 4.699.610 egzemplarzy.

Spisują instytucji wydawniczych Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza”, wydała 106 pozycji o nakładzie 2.720.340 egz. Spółdz. Wyd. „Czytelnik” — 32 pozycje o nakładzie 677.300 egz. Spółdz. Wyd. Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej „Współpraca” — 23 poz. o nakładzie 231.600 egz. „Prasa Wojskowa” wydała 23 poz. o nakładzie 217.200 egz.

Nowe przekłady wierszy radzieckich

Michał Matusowski

Białystok płonie

Nad miastem popiół i czad się ścięle I, jakby bólem i strachem gnane, Chimery na czerwonym kościele Krzyczą bezwzględnie skroś ognia ścianę. Ogień pokonał wszelką przeszkodę Nad szkłem się pastwiąc i nad betonem Sparzył mnie jego piekielny oddech I od tej chwili zawsze już płonie. Jak długo będę żył na tej ziemi I dokądkolwiek pójdę, wyraźnie, Niżli na jawie, czerwien płomieni Będzie tańczyła w mej wyobraźni. Ziemia gorąca jest — nie dotykaj! Tam siwa trawa kona samotnie, Lecz oto ogień znowa zanika Zgaś w jednym oknie, zgaś w drugim oknie On, co ukorzył chłodne metale, Słukał jak w miedziurzy cęgię na prosek, Teraz zmęczony legł ociężałe I na ustępstwa odrazu poszedł. Nad miastem zwiła, jak głaz ogromny, Mrok nieruchomy, groźny, surowy I w ciemności idą wysokie domy. Całe w żałobie, jak polskie wdowy.

Świerszcz

Świerszcz zamieszkał u nas, gość najmilszy Nowogrodzkiego skromny piewca lata, Ozwie się piosnką, potem znów zamilczy, Nim świt do izby wniesie nieco światła. Czemu i z tego, ni z owego trzem Pochwała spokój nocy pod gwiazd strażą? Czy przewiduje w mieszkaniu wesela, Lub wróży szczęście dobrym gospodarzom? Ach, wystarczyły mi najbliższe słowa, Żebym zrozumiał, że jest takim samym Jak ja dziwakiem, który umiłował Ziemię i przestrzeń sercem zakochanym. Jak ja o świcie i okna i belki W izbie rybaka wyliczy odnowa Wyliczy wiosła na wichurze wielkiej, Od siebie nie dodając ani słowa. Jak ja, poprostu w niewymyślnej pieśni, W mowie przedziwnej, ciemnej i rodzimej Pochwała spokój rybaków i dzieci I dach i orzeń, i ludzką rodzinę.

Przetłóżył Włodzimierz Słobodnik

Siemion Babajewski

Nagrody Stalinowskie — czytam w nowym pięknym wydawnictwie radzieckim (w języku polskim) pt. „Literatura radziecka” (Nr. 1) — przyznawane co roku za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki — to wielkie święto kultury radzieckiej. Na no wej liście laureatów stalinowskich za rok 1948 figurują nazwiska prozaików i poetów, dramaturgów i kompozytorów, artystów i muzyków, plastyków i pracowników filmowych, ludzi różnych pokoleń, przedstawicieli wszystkich republik wielonarodowościowego Związku Radzieckiego.

Najlepsze utwory 1948 roku, świadczą o nowym wzroście kultury radzieckiej. Zwiększyła się znacznie ilość osób wyróżnionych nagrodą Stalinowską; w samej tylko literaturze przyznano nagrody dwudziestu dwóm prozaikom, jed-

MOSKWA (fragment powieści „Kawaler Złotej Gwiazdy”)

nastu poetom, sześciu dramaturgom i czterem autorom scenariuszy filmowych. Niebysłale cyfry! Obok nazwisk dawno znanych i poczytnych pisarzy spotykamy na liście nazwiska nowych pisarzy-lauratów, którzy po raz pierwszy występują jako twórcy całkiem dojrzałych utworów, powstałych na gruncie istotnej znajomości życia.

Do tych nowych pisarzy laureatów nagrody Stalinowskiej za rok 1948 należy autor doskonałej powieści z dziedzin powojennego budownictwa kolchozowego pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy” — Siemion Babajewski.

Z powieści powyższej (która się już ukazała w przekładzie polskim) zamieszczamy fragment przedstawiający podróż bohatera książki do stolicy Związku Radzieckiego.

Rankiem pociąg zbliżał się do Moskwy. Od Sierpuchowa w wagonie panowała już zwykłe podniecenie, zwiastujące bliskość stolicy. W przejściach było ciasno, nikt nie leżał na miejscu. Jedni myśleli się albo pakowali walizki, drudzy tłoczyli się przy oknach. Wdłuż okien przesuwały się zabudowania fabryczne, osiedla, ciągnęła się linia wysokiego napięcia z białymi izolatorami podobnymi do kolczyków. Naprzeciw pędziły z wyciem pociągi elektryczne — długa zielona wstęga przelatwała obok okna i znikala. W oddali w błękitnej mgiele wznosiły się wielopiętrowe bloki, jak gdyby odlane ze stali. Błyszczały w słoń-

cu na dworcu. Metro przyjęło naszego bohatera do swego babinowego wnętrza. Wkroczywszy na ruchome schodki eskalatora, widząc polski marmuru, ognie płynące mu na spotkanie, słysząc głuchy z ziemi wznoszący się gwar, Sergiusz nie mógł opanować wzruszenia. „A więc taka jesteście, Moskwo!”

„Nie było jeszcze dziesiątej, gdy Sergiusz podszedł do wysokiego budynku. W hallu powitał go kapitan z czerwona opaską na rękawie.

— A to dobrze, że zjawiliście się w porę — rzekł przeglądając dokumenty Sergiusza. — Numer w hotelu macie zarezerwowany. Zaraz tam pojedziemy. Zajechali na dworzec po rzeczy, następnie ruszyli do hotelu „Moskwa”. Weszli na trzecie piętro. Kapitan był wesoły, rozmowny, dopytywał się o Kubań, o urodzaje. Opowiedział, że pod czas tej wojny i on przemaszerował przez stopy kubańskie. Zegnając się kapitan rzekł:

— A więc czekamy na was o dwudziestą drugą. Przepustka będzie wystawiona. A na razie zarządzacie się, jak wam będzie wygodniej, i odpoczywajcie.

Sergiuszowi Tutarinowi radował się odpoczywać i gdzie? W Moskwie! Któż o tym niewie, że człowiek po raz pierwszy przyjeżdżający do Moskwy nie uleży na najwygodniejszym łożku, że w pokoju w najlepszym hotelu ciągnie go coś na

ulicę, między ludźmi? Sergiusz zapomniał tego dnia nie tylko o odpoczynku, ale i o jedzeniu. Przekąsiwszy coś na poczekaniu w bufecie, chodził po Moskwie do wieczora, nie czując zmęczenia. Dwukroć przeszedł przez Plac Czerwony i za każdym razem długo wystawał przed Mauzoleum. Odwiedził Galeriję Tretiakowską, spacerował po wybrzeżu, pojechał do parku im. Gorkiego, a Moskwa wciąż rozstępowała się przed nim i jedyna ulica wydawała się ruchliwsza od drugiej.

Wieczorem wracał Sergiusz do hotelu w podniosłym nastroju. Zdawało mu się, że nie ma na ziemi szczęśliwszego niż on człowieka. W pokoju nie mógł usiedzieć, wyszedł więc na balkon.

Gdy się spogląda na miasto z góry, wydaje się jak gdyby tam w dole, między domami płynęła żywa rzeka. Nad jej brzegiem błyszczy i drga miedziana pajęczyna, chwyciła się białe paciorki latarni jak listki na bystrej wodzie. Sześcioma rzędami pędzą samochody i końca ich nie widać! Ulica wypełniona jest różnorodnym gwarem maszyn. Jedna maszyna opiera się dziobem o drugą, zgrzytają hamulce. Gdy spojrzysz się wprost na ten błyszczący potok maszyn, oczy ślepną; gdy spojrzysz się w ślad za nimi — migocą odbite w asfalcie sygnały toczące się po ziemi iak roziskrzona gwiazdy...

„Tydzień Zdrowia” pod hasłem opieki nad Matką i Dzieckiem

W całej Polsce trwa obecnie „Tydzień Zdrowia”, zorganizowany pod hasłem wzmożonej opieki nad Matką i Dzieckiem. Pierwszy tego rodzaju Tydzień w naszym kraju — jest wyrazem czujnej dbałości, jaką Państwo nasze otacza kobietę i dziecko.

O tym, ile już do chwili obecnej w tym kierunku zostało dokonane, mówią cyfry: 15 istniejących poradni dla kobiet ciężarnych w naszym mieście, 25 poradni dla niemowląt, 16 żłobków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, 3 żłobki dzielnicowe (miejskie), Dom Matki i Dziecka — dla kobiet opuszczonych i Dom Małych Dzieci.

Poradnia prawna zorganizowana przy Lidze Kobiet, służy kobietom wskazówką i radą, jak powinna postąpić w trudnych wypadkach życiowych, wyjaśniając jej uprawnienia przysługujące jej jako kobiecie i matce.

W Polsce sanacyjnej robotniczka zdana była na łaskę i niełaskę losu. Śmiertelność wśród niemowląt wskutek niedożywienia i braku opieki nad kobietą w ciąży dochodziła zwłaszcza w Łodzi do cyfr zastraszających. — W chwili obecnej udało się zmniejszyć śmiertelność wśród niemowląt o połowę, co niewątpliwie stanowi jedno z poważniejszych osiągnięć w dziedzinie służby zdrowia.

W ciągu „Tygodnia” zorganizowano szereg odczytów i prelekcji pokazowych w naszym mieście i w województwie.

Matki miały okazję nauczenia się wielu niezbędnych dla nich umiejętności — jak dziecko odżywiać, jak je kąpać, ubierać itp. — słowem, jak dbać o higienę i prawidłowy rozwój dziecka.

Wystawa zorganizowana w naszym mieście w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113 cieszy się dużym powodzeniem. Wydaje się jednak że nie należy jej likwidować, z chwilą zakończenia „Tygodnia” Naszym zdaniem stanowi ona swego rodzaju poradnik dla matki i z tego powodu czas jej trwania powinien być przedłużony t.k. by jak najwięcej kobiet w naszym mieście mogło się z nią zapoznać. (m. z.)

A. MAKARENKO

Wychowanie w rodzinie

W drugim okresie trzeba wymagać od rodziców przede wszystkim czujności. Wasz chłopiec wybiega na dwór i przytacza się do gronadki innych. Musicie dowiedzieć się dokładnie, jacy to są chłopcy. Wasza córka wyrusza się na podwórze do koleżanek — powinniście dobrze znać te dziewczynki. Powinnościście wiedzieć, czym są pochłonięci koleżki waszego dziecka, jakie mają wady, co jest złego w ich zabawach.

Zdarza się bardzo często, że zainteresowanie się i inicjatywa jednego z rodziców pomaga uporządkować i zmienić na lepsze życie całej gronady dzieci. Zauważycie np., że zimą dzieci rzedzają, jak z gorąki, że zlodowaciałej kupy śmieci. Porozumcie się z innymi rodzicami, a jeżeli nie, sami pomóżcie dzieciom usypać gorąkę ze śniegu. Zróbcie dla swego synka proste, drewniane saneczki, a zobaczycie, że wkrótce i inne dzieci będą miały podobne.

Niezwykle ważne i pożyteczne w tym okresie jest porozumiewanie się rodziców z sobą. Niestety, spotyka się to bardzo rzadko wśród naszych rodziców. Rodzice nie lubią, kiedy dziecko biega po dworze, ale nie pomóżmy o tym w swym gronie, nie obmyślajmy wspólnie czegoś lepszego, a przeciż to wcale nie jest trudne i każdego stać na to. Dzieci w tym okresie zaczynają się już organizować w pewnego rodzaju zespoły — byłoby bardzo dobrze, gdyby rodzice zorganizowali się dla wspólnej go kierowania nimi.

Właściwe postępowanie rodziców

Często w tym okresie dzieci kłócą się, biją, skarżą na siebie nawzajem. Rodzice popełniają błąd, jeżeli od razu stają po stronie swego dziecka i zaczynają się kłócić z rodzicami winowajcy całego zajścia. Jeżeli wasze dziecko przyszło do domu zapłakane, jeżeli jest skrzywdzone, rozdrażnione, nie irytujcie się pochopnie i nie rzucajcie się do ataku na tego, kto je skrzywdził i na jego rodziców. Wypytajcie najpierw spokojnie swego syna, czy córkę, postarajcie się odtworzyć całe zajście. Rzadko się zdarza, aby tylko jedna strona była winna. Na pewno i wasze dziecko się umiesiło; wytłumaczcie mu, że w zabawie nieraz trzeba ustąpić, że trzeba w miarę możliwości szukać pokojowego wyjścia z nieporozumień. Postarajcie się koniecznie

Głos Kobiet

KOBIETY RADZIECKIE w pierwszych szeregach WALKI o demokrację i socjalizm

O tym, jaką rolę odgrywają kobiety w Zw. Radzieckim najdobitniej mówią cyfry, charakteryzujące ich udział w życiu państwowym i gospodarczym.

277 kobiet — ilość niespotykana w żadnym parlamencie świata — wchodzi do Rady Najwyższej Z. S. R. R. Do Rad Najwyższych Republik Związkowych i autonomicznych wchodzi 1700 kobiet. 280 tys. kobiet zajmuje starostwa inżynierów, techników, majstrów, przewodniczących kolchozów. 700 kolchozniczek otrzymało tytuł Bohaterki Pracy Zw. Radzieckiego, odznaczonych zostało najwyższymi orderami i medalami. Kobiety radzieckie odgrywają czynną rolę we współzawodnictwie pracy, w walce o zwiększenie wydajności produkcji, o lepsze plony w kolchozach przy zastosowaniu nowych metod agronomicznych.

Kobiety w Zw. Radzieckim stanowią 44 procent ogółu osób posiadających wyższe wykształcenie, 237 kobiet otrzymało wysokie odznaczenia Stalinowskie za prace w dziedzinie literatury, nauki, sztuki.

KOBIETA I DZIECKO PRZEDMIOTEM SZCZEGÓLNEJ TROSKI.

Zw. Radziecki otacza szczególną troską i opieką kobietę oraz dziecko. Liczne żłobki, przedszkola, poradnie rozsiane gęsto po całym kraju — w miastach i na wsiach ułatwiają kobietom — matkom wychowanie dziecka. 2,5 miliona matek, mających po kilkoro dzieci uzyskało odznaczenia za ich wychowanie.

Kobieta w ZSRR jest pełnowartościowym obywatelem swego kraju. Wychowane przez Partię Lenina kobiety bohaterko w czasie ostatniej wojny broniły swej socjalistycznej ojczyzny. A teraz — przodują w odbudowie. Znaną są w całym kraju nazwiska kobiet — przodownic pracy i racjonalizaterek: tkaczki — Marii Wołkowej, brygadiera oddziału podwozi w fabryce samochodów — Anny Kuźnicowej, robotnicy fabryki kaloszy — Zenowej, tokarka — Kuwszynowej, maszynisty parowozu — Heleny Czechniuk. Tysiące i miliony kobiet idą za ich przykładem.

Syberyjska kolchozniczka — Anna Jutkina i traktorzystka ukraińska — Pasza Angelina — to kobiety, których praca i doświadczenie wzbogaciły agronomię radziecką.

Z życia Spółdzielni Kobięcej „Czyn” w Radomsku

W lipcu br. został zorganizowany w Radomsku kurs kroju i szycia dla kobiet, nie mających kwalifikacji zawodowych. Kurs ukończył niemal wszystkie słuchaczki, które następnie zatrudniono w Spółdzielni „Czyn”. Radomszczańskie kobiety pracują tutaj zawodowo, otrzymując pokaźne wynagrodzenie. Jednak nie zapominają one również o pracy społecznej. Przy Spółdzielni zorganizowano koło Ligi Kobiet, do którego zapisały się wszystkie pracownice. Przewodnicząca koła wybrano ob. Nowicką, która nie szczędzi wysiłków, aby koło wykazywało dużą aktywność. Pracownice spółdzielni przepracowały ostatnio po 20 godzin bezpłatnie przy robotach nad odbudową.

AWANS SPOŁECZNY KOBIET.

Droga do awansu społecznego — dla wszystkich kobiet w Zw. Radzieckim stoi otworem. Wice-ministrem przemysłu metalowego jest Helena Dzapardize, wice-ministrem ochrony zdrowia — Marią Kowgrina, ministrem kinematografii Republiki Estońskiej — Olga Lauris'in, ministrem ubezpieczeń społecznych Republiki Turkmęńskiej — Azja Atakapa Sowa, ministrem ochrony zdrowia w Azerbejdżanie — Kiubra Faradzewa.

Kobiety radzieckie swą codzienną pracą, bezustannym doskonaleniem i uzupełnianiem swej wiedzy budują trwałe pokolenia, o który walczą wraz ze wszystkimi kobietami świata. Dzielna i wytrwała, odważna i mężna kobieta radziecka — przodująca w pracy i nauce stanowi godny przykład do naśladowania dla kobiet polskich.

Przy spółdzielni urządzona została świetlica, którą prowadzi ob. Lułomska. W świetlicy prowadzone są wykłady na tematy społeczne i polityczne. Niezależnie od powyższego powstało koło Czerwonego Krzyża, które w najbliższych dniach otrzyma apteczkę.

Jednak obok tych stron dodatnich w życiu spółdzielni istnieje i niedociągnięcia. Centrala w Łodzi za mało troszczy się o Spółdzielnię Kobięcą i nie przesyła na czas należności pieniężnych.

To niedociągnięcie powinno być jak najszybciej usunięte dla dobra zatrudnionych w spółdzielni kobiet.

Barbara Tomczak

Łódzkie przodownice społeczne wyróżnione za wydatną pracę

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Kobiet, odbył się w Warszawie pod koniec ubiegłego miesiąca ogólnopolski zjazd przodownic społecznych. W czasie zjazdu zostały przemianowane przodownice społeczne w liczbie 24, w tym dwie delegatki L. K. z Łodzi.

Są nimi: Tow. CECYLIA SIERANKOWSKA robotnica z PZPB nr. 5 na Widzewie. Pracuje na wykończalni. Pracę swą oddziałuje dodatkowo na otoczenie. Społecznie aktywna, po litycznej wyrobiona, w rozmowach potrafi wyjaśniać trudności i uświadamiać.

Tow. ALEKSANDRA PORTYCHOWA — pracownica umysłowa

Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, jako przewodnicząca koła przodownic społecznych L.K. Dzielnic Śródmieście — cieszy się wśród członkiń podległych jej grup całkowitym zaufaniem. Posiada wielki dar przekonywania i umiejętności obcowania z ludźmi. Tow. Portychowa jest sekretarzem Rady Zakładowej w PCH.

Zyczymy naszym wyróżnionym przodownicom społecznym, by w swej pracy społecznej nadal miały jak najlepsze wyniki.

Korespondentka z Dzielni-Śródm.

Ligi Kobiet

F. Czmyr

Mistrzynie hodowli i tuczenia

Osiągnięcia świniarki Leskowej

Profesor agronomii Sinagin dla podtrzymania swojej tezy, dotyczącej sposobów tuczenia nierogacizny, dał za przykład wyniki pracy hodowczynie bydła Leskowej z kolchozu „Budniowice” w Wołgdzie.

Kim jest ta kobieta, której osiągnięcia przytaczają profesorowie? Odpowiedzieć można krótko — świniarka i zdolny uczonec-praktyk, Aleksandra Leskowa ma 48 lat i jest matką liczonej wiejskiej rodziny. Wzięła podręcznik szkolny po raz pierwszy do ręki, kiedy miała już lat 30. Jej „szkołą średnią” było gospodarstwo hodowlane w kolchozie, a „uniwersytetem” sama przyroda. Leskowa wyhodowała w ciągu roku od maciory „Joita” dwa pokole-

nia prosiąt — ogółem żywej wagi 4754 kg.

Zasługa Leskowej wobec rodzinnego kraju dla nauki zawiera się nie tylko w tym, że ustanowiła ona nowy rekord światowy w szybkości tuczenia świni, lecz przede wszystkim w opracowaniu nowej metody przyspieszenia hodowli prosiąt i racjonalnej hodowli macior.

Osiągnięcia Leskowej, obecnie laureata nagrody Stalinowskiej, bohaterki pracy Związku Radzieckiego, delegata Najwyższej Rady ZSRR, są nieocenione.

Co roku pod jej kierunkiem szkoli się na kursach kolchozowych i w szkołach zawodowych cała rzesza młodych hodowców.

Nasze przepisy gospodarskie

JAK GOTOWAĆ WARZYWA

Przygotowując na posiłek warzywa powinniśmy rzucać je do wrzącej, osolonej wody. W ten sposób zatrzymujemy w nich jak największą ilość składników odżywczych. Dotyczy to warzyw, z których po ugotowaniu odlewamy wywar.

Ważne jest gotowanie warzyw pod przykryciem, bowiem przyspiesza to ich gotowanie. Warzyw nie należy nigdy gotować zbyt długo na wolnym ogniu, gdyż niszczy to witaminy. Jedynie warzywa liściaste należy gotować bez przykrycia, aby nie traciły koloru. Nie należy gotować warzyw w garnkach żelaznych bądź też obfuzowanych, gdyż żelazo zmienia ich smak i kolor.

W racjonalnie prowadzonym gospodarstwie nie marnuje się wywaru z ugotowanych warzyw, lecz używa się go do sporządzanych zup.

Warzywa powinny być podawane do stołu bezpośrednio po przyrządzeniu, gdyż przez dłuższe stanie na kuchni

tracą one zarówno smak, jak i część wartości odżywczych.

ROLMOPSY

Po wymoczeniu w ciągu dwóch godzin śledzi, myjemy je, obieramy z ości odcinamy łby i ogony. Smarujemy tak przygotowane śledzie po wewnętrznej stronie musztardą, posypujemy je pieprzem i posiekana cebulką, zwijamy poczynając od grzbietu i zapinamy zastruganym drewnikiem. Zalewamy bądź octem przygotowanym z listkiem bobikowym i cukrem, bądź oliwą, i zasypujemy resztą cebuli.

SALATKA ŚLEDZIOWA

Krajemy drobno jednego śledzia oczyszczono, parę ugotowanych ziemniaków oraz wszelkie jarzyny ugotowane w zupie. Ponadto garść oddzielnie ugotowanej fasoli, oraz jedną drobno posiekana cebule. Soli i pieprz do smaku. Mieszmamy wszystkie te składniki salaty i zalewamy pół szklanką śmietany. Jeżeli chcemy, aby salátka była ostrzejsza, do śmietany dodajemy musztardę, jeśli ją wolimy łagodniejszą w smaku wówczas doprawiamy ją odrobiną cukru.

Polożna w każdej gminie We wsiach powstają Izby Porodowe

W celu udostępnienia kobietom większym fachowej pomocy położniczej w czasie ciąży i porodu, Ministerstwo Zdrowia dąży do tego aby

W KAŻDEJ GMINIE WIEJSKIEJ była choć jedna położna. Do obowiązku położnej gminnej należy opieka nad kobietą ciężarną i rodzącą, opie-

ka nad noworodkiem, zwalczanie działalności „babek” wiejskich, oraz upowszechnianie wiedzy o higienie matki i dziecka. Obowiązki swe wypełnia położna pod kierunkiem kierownika ośrodka zdrowia i lekarza powiatowego.

Z pomocy położnych korzystają wszystkie kobiety ciężarne i rodzące, zamieszkałe w gminie. Ludność niezamożna, a więc ci wszyscy, którzy nie płacą podatku dochodowego, malorolni oraz ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej korzystają z pomocy położnych bezpłatnie.

Już w chwili obecnej 1656 GMIN POSIADA SWOJE POŁOŻNE. Teraz przystępuje Ministerstwo Zdrowia do obsadzania położnymi pozostałych gmin.

Przewidziano, że na każde 5 tysięcy mieszkańców gminy przyspać powinna jedna położna. Równocześnie Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do organizowania IZB PORODOWYCH w gminach wiejskich.

Plan 6-letni przewiduje, że cały kraj pokryty zostanie siecią tych izb. Kierownikiem izby porodowej jest lekarz - specjalista.

Objęcie całego kraju siecią izb porodowych podniesie niewątpliwie stan zdrowia najszerszych mas ludności zwłaszcza na zaniedbanej do tej pory wsi. Przyczyni się to zarówno do dalszego zmniejszenia śmiertelności wśród kobiet rodzących i niemowląt.

Jak się UBRAC

Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom modele jesiennych kostiumów, sukien i płaszczy. Kostiumy jesiennie uszyjemy z tkaniny

dość grubej. Na ten cel użyć możemy materiałów: gładkich lub deseniowych (kratka albo paski). Pierwszy kostium składa się z wąskiej spódnicy i sportowo skrojonej kurtki. Komplet taki może być sporządzony z dwóch różnobarwnych, ale harmonizujących ze sobą materiałów. Drugi kostium to ubiór typowy sportowy. Spódnica układana w pływ, zakłóciety. Płaszcze jesiennie - zimowe uszyjemy

z materiału ciemnego. W zależności od naszych możliwości finansowych zastąpimy przy nich przybranie futrzane, albo uszyjemy je bez futra, ograniczając się do szalik welnianego.

Obok tego przedstawiamy na rysunku, modele sukien popołudniowych i wieczorowych. Sukienki te uszyjemy z tkanin jedwabnych. Odnóżają się,

jak widzimy, dość wyszukany krojem i sporządzenie ich powierzyć należy krawcowej.



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

100-lecie, dnia 9 października 1919 r.
Dnia: Ludwiki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 30 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 29 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”

Miesiąc Odbudowy Stolicy

— sprawdzianem woli odbudowy całego kraju Społeczeństwo województwa łódzkiego zdało egzamin

Zakończył się Miesiąc Odbudowy Warszawy, miesiąc, w ciągu którego całe społeczeństwo świadczy na rzecz Stolicy zarówno finansowo, jak i biorąc czynny udział w pracach odbudowy. Miesiąc ten daje możność zademonstrowania uczuć wielu tysięcy ludzi, którzy w zlikwidowaniu ruin, budowie nowych gmachów, wytyczeniu nowych ulic, stwarzaniu nowych ogrodów — widzą widomy znak odbudowy całego kraju. Również w województwie łódzkim takie po dejście do sprawy odbudowy Warszawy ujawniło się we wrześniu — Miesiącu Odbudowy Stolicy.

W biurze Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy panuje ruch. Liczne zgłaszają się tu interesanci, przybywający samorzutnie, aby wpłacić zadeklarowaną sumę albo zadeklarować następną. Między przybyłymi przeważają robotnicy i młodzież. Województwo łódzkie stara się zdystansować inne województwa. Wywazało się ciche współzawodnictwo, które zapoczątkowane we wrześniu trwać będzie cały rok. Oznacza to wagę szybkiej odbudowy Stolicy, zrozumiałe nie gorzej od robotników, rolnicy naszych wsi. Na wsiach powstają coraz liczniej Komitety, które starają się zebrać coraz więcej pieniędzy. Przykładem służyć może gmina Wodzierady, powiatu łaskiego, która zadeklarowała i wpłaciła przed terminem pół miliona złotych. Formy zbierania funduszy na wsiach są różne. W jednej z gmin — zamasił pieniądze — rolnicy do starczyli z każdego gospodarstwa

po pięć jajek, co dało ze sprzedania przeszło 100 tysięcy zł. W miesiącu Odbudowy specjalnie wyróżniły się współzawodniczące ze sobą powiaty — piotrkowski i radomszczański. Prowadzi powiat radomszczański, zebrany mi już ponad osiem milionów zł. Powiat piotrkowski nie pozostaje w tyle i już dościga do osmiu milionów. W okresie Miesiąca Odbudowy, na czele miast województwa łódzkiego wysunął się Tomaszów, który osiągnął ponad 5 milionów zł. Na drugim miejscu znalazły się Pabianice. Te wyniki nie przesadzają faktu, że do końca roku inne miasta województwa osiągną wyższe, jeszcze wyniki. Komitety terenowe Odbudowy Warszawy pracują planowo. Wytyczone sumy, zaprojektowane wyniki ze strony członków Komitetów przy zakładach pracy, przy gmachach, ośrodkach rolnych, przy szkołach itp. osiągane są nie w spo

sób przypadkowy, ale dzięki z góry nakreślonym planom działania. Toteż, dzięki celowo przeprowadzonej propagandzie, dzięki rzeczowemu uświadomieniu ludności, Komitety nie tylko mogły się wywiązać z podjętych w czasie Miesiąca Odbudowy i w ciągu całego roku zobowiązań, ale w wielu miejscowościach — przekroczyły je. Pieniądze uzyskane z nadwyżek, przeznaczają się na inwestycje w terenie województwa. Dzięki tym nadprogramowo zebrany kwotom, można było wyremontować szereg budynków szkolnych w terenie, jak również doprowadzić do porządku budynki biur w powiatach. W ciągu Miesiąca Odbudowy odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa zbiórki uliczne i imprezy. I tutaj wykazało się zrozumienie całego społeczeństwa dla sprawy odbudowy stolicy. Samo miasto Pabianice zebra-

ło w ten sposób około 397 tys. zł, inne miasta powiatowe również dały poważne kwoty. Jeżeli chodzi o teren powiatów, to najwyższą kwotę dał powiat piotrkowski, składając ponad 1 milion zł. Na drugim miejscu stoi powiat radzki, który zebrał ponad pół miliona zł itd. W czasie Miesiąca Odbudowy, Kina Objazdowe Filmu Polskiego odwiedziły wszystkie nasze powiaty. Dzięki temu ludność najbardziej oddalonych od miast wiossek miała możność zobaczyć odra dzającą się Warszawę. Widzali ją także dzieci, a jak na widok powstającej z gruzów Stolicy reagowały, dowodem jest drobny czyn uczniowski szkoły w Łasku: „Składamy zebrane 600 zł na Stołeczny Fundusz Odbudowy Warszawy” — oświadczyli, zgłaszając się do Komitetu — „Chcemy mieć piękną stolicę w naszym pięknym, Ludowym Państwie”.

Szkoła podstawowa dla dorosłych w Wolborzu

W Wolborzu (pow. piotrkowski) otwarta została szkoła podstawowa dla dorosłych. Uczniami szkoły są w przeważającej większości chłopcy w wieku od lat 18 do 50, pochodzący ze wszystkich stron Polski, którzy ukończyli kursy początkowej nauki czytania i pisania i pragną kształcić się dalej. Szkoła utrzymuje internat.

Wykwalifikowanych zegarmistrzów dla przemysłu przygotowuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi rozpoczął się drugi z kolei kurs zegarmistrzowski, na którym szkoli się 30 osób. Kandydaci na kurs zostali skierowani przez Urząd Zatrudnienia i rekrutują się przeważnie ze środowiska robotniczego i biednego chłopskiego. Absolwenci poprzedniego kursu, w liczbie 29 osób, zostali zatrudnieni w fabrykach zegarów w Łodzi i na Dolnym Śląsku.

Zjazd Straży Pożarnych Za wysługę lat otrzymali medale

W dniu 2 października na Placu Wolności w Kutnie odbył się Zjazd Straży Pożarnych powiatu kutnowskiego.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz, sekretarz PZPR tow. Fletkiewicz, Starosta Powiatowy tow. Gałka, prezes Woj. Zw. Zaw. Straży Pożarnych ob. Gruchot, wiceprezes ob. Golański, burmistrz Kutna tow. Kustosiński, przewodnicząca Ligę Kobiet tow. Kościuszkowa, liczni przedstawiciele organizacji społecznych, zawodowych i rzesz społeczeństwa kutnowskiego. Naczelnik Straży Ochotniczej dr. Mąkowski zdał raport prezosa w Straży — Starostę Powiatowe mu Gałce, po czym ten ostatni powitał przybyłych strażaków i licnie zaproszonych gości. Referat o „Dniu Pokoju” wygłosił tow. Fletkiewicz. W imieniu Ligę Kobiet przemawiała tow. Kościuszkowa, piętnując zakusy reakcji światowej na pokój, tak bardzo potrzebny nam dla zagojenia ran zadanych przez ostatnią wojnę. Po przemówieniach nastąpiła uroczystość dekorowania strażaków medalami za wysługę lat. Między innymi odznaczony został ob. Górski St., który otrzymał medal za 50-letnią pracę w straży. 40-letni jubileusz pracy strażackiej obchodzili ob. Aleksander Berg i Anto-

ni Truszczyński. W rozmowie z jubilatami dowiadujemy się, iż ob. Górski z zawodu szewc, mając 18 lat wstąpił do straży, brał udział w gaszeniu ponad 1.500 pożarów, wśród których były pożary o dużych rozmiarach: dwukrotny pożar m. Piatku, w którym spaliło się 50 procent budynków, słynny pożar Kutna w roku 1912 i wiele, wiele innych. Ob. Truszczyński również z zawodu szewc, od najmłodszych lat jeszcze przed wstąpieniem do straży, służył pomocą istniejącej wówczas Straży Ochotniczej, dysponującej prymitywnymi przyrządami do walki z ogniem. Trzecim jubilatem jest adwokat Aleksander Berg. Po dekoracji odbyły się popisy strażackie muzyki formalnej, ćwiczenia suche z motopompą i zajęcie stanowisk ogniowych oraz ćwiczenia ogniowe z obiektami, w których wzięły udział strażnicy kutnowskie miejskie i kolejowa. Ćwiczącym oddziałom za ich sprawność podziękował prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych ob. Gruchot. Na zakończenie odbyła się deflata pod pomnikiem Zwycięstwa. C.

W powiecie kutnowskim winien powstać

Oddział Związku Zawodowego Robotników Rolnych

Na terenie powiatu kutnowskiego pracuje i mieszka około 1500 robotników rolnych. Zatrudnieni są oni w PGR-ach, w Państwowej Administracji Rolnej i wielu innych instytucjach związanych z rolnictwem. Piszemy o tym dlatego, że w Kutnowskim, w związku z tym istniejącą pewną anomalią. Mianowicie ta liczna rzesza pracowników nie posiada w Kutnie własnego Związku Zawodowego, ściślej mówiąc oddziału, czy też pododdziału odpowiedniej organizacji związkowej. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że przecież Kutno i kutnowskie uważa się za okręg ty powo rolniczy. Zdarza się bardzo często, że robotnicy rolni z odległych miejscowości powiatu przyjeżdżają do Kutna dla załatwienia wielu spraw związkowych, tymczasem zaś okazuje się, że przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych nie ma odpowiedniego referenta.

ku Zawodowego Robotników Rolnych nie ma dostatecznego zainteresowania tutejszymi sprawami. Najlepszym tego świadectwem jest jednostronna korespondencja Rady Kobięcej przy kutnowskiej Powiatowej Radzie Zw. Zaw. z łódzkim Okręgowym Zarządem Zw. Zaw. Robotników Rolnych. W liście wystosowanym w maju

do Łodzi Rada Kobięca zwraca się z prośbą o nawiązanie kontaktu i przysłanie odpowiednich danych, aby można było rozpocząć pracę wśród przeszło 300 kobiet zrzeszonych w Związku Zawodowym Robotników Rolnych. Bez ścisłego kontaktu i bez koniecznych materiałów pracy rozpocząć nie można. Tymczasem zaś, jeszcze do dnia dzisiejszego żadna odpowiedź nie

nadeszła. Jest to wypadek bardzo charakterystyczny, zresztą nie odosobniony. Uważamy, że stan ten wysoce niezdrowy musi ulec zmianie. Trzeba by koniecznie stworzyć warunki zabezpieczające w pełni interesy związkowe i zawodowe tak licznej grupy, jaką stanowią w naszym powiecie robotnicy i pracownicy rolni.

Bogaty jest program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sieradzu

W dniu 7 października br. rozpoczął się w całym kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym odbędzie się cały szereg imprez o charakterze propagandowym, które będą miały na celu zapoznanie społeczeństwa polskiego z życiem i osiągnięciami ludzi radzieckich na polu gospodarczym, kulturalnym, oświatowym i innych. Głównym zadaniem jest zapoznanie się z obrzynami sukcesami robotników i chłopów radzieckich i oceni ich wkład w dzieło walki o trwałą pokój na świecie, serdeczna przyjaźń do narodu radzieckiego jeszcze się pogłębi — a to jest celem właśnie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W Sieradzu inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczęła się wygłoszeniem odczytów na temat „ZSRR

produkcją siłą w walce o pokój” i „Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw”. Również z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kierownicy szkół przeprowadzają pogadanki na temat ZSRR oraz napisany został konkurs uczniowski dla całego Sieradza i powiatu na najlepsze prace związane z ideą przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarta zostanie także wystawa książek i wydawnictw radzieckich. 9. X. 49 r. odbędzie się na skwerze przy Al. Kościuski w Sieradzu publiczny koncert utworów kompozytorów radzieckich. W świetlicach zakładów pracy i organizacji społecznych i politycznych odbędzie się konkurs pieśni radzieckich, recytacje ze spolewe oraz wystawione zostaną sztuki sceniczne z życia narodów ZSRR. Od 10—20 października br. rozprowadzone będą czasopisma radzieckie oraz przeprowadzona zo-

stanie intensywna akcja werburkowa, tworzenie nowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dnia 12 bm. w rocznicę bitwy pod Lenino zorganizowany zostanie przez młodzież ZMP i „Służba Polsce” — Marsz Szlakiem Zwycięstwa Pierwszej Armii. Od 27—31 października nastąpi uporządkowanie grobów żołnierzy polskich i radzieckich do Święta Umarłych. W dniu 6 listopada całe społeczeństwo sieradzkie złoży na cmentarzu wojskowym hołd poległym we wspólnej walce o wolność narodów, żołnierzom radzieckim i polskim. Na grobach złożone zostaną wieńce i zapłoną świece. W tym samym dniu oprócz ogólnej zbiórki na cele TPPR-u odbędzie się uroczysta akademicka ku czci 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dnia 7 listopada nastąpi uroczyste zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



Na zdjęciu jubileusz w środku ob. Górski St. — odzn. medalem 50-lecia z lewej ob. Berg Aleksander, z prawej ob. Truszczyński Antoni — odzn. medalem 40-lecia pracy w straży.

Ogłoszenia drobne

- ZAGINEŁA legitymacja tramwajowa z października na nazwisko Walska Leonia. 13754g
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kędzierska Helena. 13753g
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni, Jaszcak Jadwiga, Ozorków, Szczepiew 8. 13752g
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej, Skibr Emilia, Rzgowska 35. 13751g
- ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania na nazwisko Solarek Kaczmierz. 13744g
- ZGUBIONO legitymację z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Staszczak Feliks. 13749g
- SKRADZIONO kwity podatkowe, dowody i licencje koni, wł. Kołosa Piotr, Dąbrówka Mała pow. Brzeziński. 13750g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową wydaną przez Urząd Skarbowy w Sławnie i tymczasowy dowód tożsamości, Adamkiewicz Józefa, Darłowo, Rzemieślnicza 4 pow. Sławno wojew. szczecińskie. 13747g
- ZGUBIONO legitymację Zw. służbową, Ligę Kobiet, Spółdzielca, 4 bony tutejsze, Łuszczycyńska Maria, Kutna 130. 13746g
- ZGUBIONO odcinki wymeldowania na nazwisko Stachurski Łucjan. 13745g

„BŁYSKAWICA”

wł. A. Wojdyłowski i S-ka
Łódź, ul. Daszyńskiego Nr 6 1819-k

Młyn Wodny Chobot

Pow. Wieluń
Tel. Bolesławiec 2
Gm. i p.ta Bolesławiec

Tkalcia Ręczna „SAMODZIAŁ”
T. BARTOSIAK i K. GABRYŃCZYK
Łódź, ul. Gdańska 158 — tel. 141-88
Produkuje szale wełniane, piedy podróżne, chustki odzienne i samodzielną. Pracuje w ramach transakcji wiązanych. 1861-k

MECHANICZNA WYTWORNIĄ MEBLI
LEKARSKO-DENTYSTYCZNYCH
Inż. K. WESOŁOWSKI
Łódź, ul. Gdańska 149 1859-k

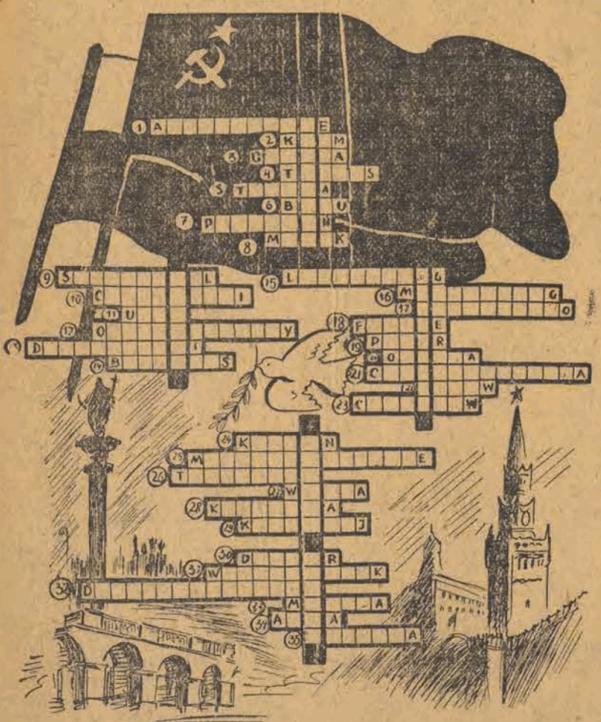
B-cia Kinderman i Roszczeński
TKALNIA MECHANICZNA
Łódź, ul. Wólczańska 216 Tel. 145-88 1862-k

FABRYKA WATY
FARBJARNIA
i WYKONCZALNIA „ZDROWIE”

W. Maciaszek, H. Gawęda i S-ka
Łódź, Konstanyńska 28
Tel. 168-22 1867-k

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Logogryf Nr 6



Rozwiązanie naszego dzisiejszego logogryfu daje nam hasło, związane z miesiącem Pogłębiaenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Odczytamy je wypełniając kratki logogryfu odpowiednimi wyrazami, których znaczenie podajemy poniżej.

1 — Jeden z najwybitniejszych teoretyków rewolucyjnej myśli polskiej z okresu przedwojennego i pierwszych lat drugiej wojny światowej, znany wśród młodzieży KZM pod pseudonimami „Nowak” i „Marek”, jeden z twórców Związku Patriotów Polskich.

2 — Półwysep nad Morzem Czarnym, połączony wąskim przesmykiem z lądem.

3 — Republika na Zakaukaziu, ojczyzna Józefa Stalina.

4 — Stolica Gruzji.

5 — Zmarznięty kraj w Małej Azji, sąsiadujący z ZSRR.

6 — Stolica Azerbejdżanu, miasto tysięcy sztychów naftowych.

7 — Pismo, wydawane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

8 — Stolica Białoruskiej SRR.

9 — Port na półwyspie Krymskim, słynny z walk w czasie ostatnich wojen.

10 — Kompozytor rosyjski, twórca opery „Eugeniusz Oniegin”.

11 — Pasma górskie na pograniczu Europy i Azji, zasobne w bogactwa mineralne.

12 — Ocean, okalający od wschodu Związek Radziecki.

13 — Rewolucjonista polski, bohater Rewolucji Październikowej.

14 — Jedna z republik Związku Radzieckiego, granicząca na północnym-wschodzie z Polską.

15 — Jedna z przywódczyni ruchu robotniczego, zamordowana zdrańczo z Karolem Liebknechtem.

16 — Wódz Chin Ludowych.

17 — Przewódca włoskich związków zawodowych.

18 — Rewolucjonista, którego imieniem została nazwana Akademia Wojskowa w Moskwie oraz stolica Kirgiskiej Republiki Radzieckiej.

19 — Najwyższe paskowgórskie w ZSRR (t. zw. dach świata).

20 — Miasto portowe nad Morzem Czarnym.

21 — Jeden z krajów Demokracji Ludowej.

22 — Stolica Ukrainy.

23 — Słynny polityk radziecki.

24 — Miasto — cel obecnej ofensywy Chińskiej Armii Ludowej.

25 — Morze, badacie uściem dwu wielkich rzek: Wolgi i Uralu.

26 — Stolica Uzbekkiej SRR.

27 — Rzeka nad którą toczyły się walki o decydującym znaczeniu w czasie II wojny światowej.

28 — Republika na północno-wschodnich krańcach Azji Środkowej, słynna z hodowli owiec, koni i bydła rogatego.

29 — Jeden z twórców Konstytucji 3 Maja.

30 — Największa rzeka na Ukrainie.

31 — Wielki port radziecki na Dnieprze.

32 — Duże miasto nad Dnieprem.

33 — Stolica ZSRR.

34 — Część świata na wschód od Uralu.

35 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

36 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

37 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

38 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

39 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

40 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

41 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

42 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

43 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

44 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

45 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORTE

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C.P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi na temat uchwały KC PZPR oddajemy dzisiaj głos wiceprezowi LKS Włókniarza i wiceprezowi ŁOZPN dyr. Marianowi Dąbrowskiemu.

Ukrośniam „rewolucji”, jaka się dokonuje w sporcie poczynając od roku 1945, jest uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w 14-tu postanowieniach autorytatywnie stwierdziła, że sport w Polsce Ludowej jest instytucją wyższej użyteczności, że sport nie może być domeną pewnej grupy ludzi, że wywyższe się w nim, nie może być przywilejem tylko dla „wybrańców”, że wreszcie sport — to nie tylko rozrywka.

Uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii, dotycząca wychowania fizycznego i sportu, idąca po linii założeń „Ideologii Partii”, jest wyrazem głębokiej troski o szarego człowieka pracy, jest stwierdzeniem, że tak, jak na wszystkich odcinkach życia społecznego, tak i na tym odcinku kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skupia swoją uwagę i wykazuje wszechstronne zainteresowanie sprawami sportu.

Uchwała Biura Politycznego PZPR, szczególnie ważna jest dla działaczy sportowych, którzy po zakończeniu swej długo- lub krótkotrwałej, błyskotliwej, pełnej chwali — lub ciężkiej, niezauważonej przez nikogo kariery, przeszli do pracy instruktorskiej czy organizacyjnej w klubach i Związkach Sportowych. Uchwała ta ma dla nas kolosalne znaczenie. Wie my bowiem teraz, że w pracy swojej usilnej, a bezinteresownej, zabierając się nam każda niemal wojna od zajęć zawodowych chwilę, nie będziemy sami, że teraz stoi za nami potężny

wiele gwiazd błyszczących na firmamencie sportowym, teraz, w oparciu o historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, niewatpliwie zmienią swe oblicze i w przyspieszonym marszu staną w jednym szeregu z przodującymi w sporcie naradami.



W dniu swego święta Milicjanci Łódzcy zademonstrują nam swą tężyznę fizyczną

Dnia 7. 10. 1949 r. minieło pięć lat od powstania Milicji Obywatelskiej. W związku z tym w całej Polsce w dniu 9. 10. 1949 r. odbędzie się wielkie zawody sportowe. Również i w Łodzi Święto Milicji Obywatelskiej nie minie bez echa. Obchodzone ono będzie bardzo uroczysto w szeregach MO. Program Święta Sportowego MO, przewiduje całą masę imprez sportowych, które odbędą się na stadionie „Związkowca”. Święto MO, jest zarazem świętem ZS „Gwardia”, która została powołana w roku 1947 w celu podniesienia sprawności fizycznej w szeregach MO. Młoda organizacja sportowa będzie mogła zadokumentować swoje sukcesy w stosunkowo krótkim czasie. Punktem kulminacyjnym programu będzie finał piłki nożnej pomiędzy starymi rywalami o puchar przechodni: Kół 3 Kom. i 9 Kom. w których to szeregach grają utalentowani zawodnicy.

Program Święta MO, przewiduje: defiladę drużyn sportowych ZS „Gwardia”; start do marszu na 10 km i lekkoatletykę; finał piłkarski Kół ZS „Gwardia” o 3 i 4 miejsce; finał piłkarski o 1 i 2 miejsce. Na trasie do marszu na 10 km, staną 22 drużyny, dla drużyny, która osiągnie najlepszy czas przeznaczony jest puchar przechodni, ofiarowany przez min. E. Stawńskiego, a zdobyty w ubiegłym roku przez Kół 14 Komisarjatu. W finale mistrzostw piłkarskich o 1 i 2 miejsce walczyć będą 3 i 9 Kom. Jednocześnie odbędą się walki zapasnicze, — udział wezmą zawodnicy ZS „Gwardia”. Następnie przewiduje się finał siatkówki, o mistrzostwo Kół ZS „Gwardia”, gdzie spotkają się Kół 1, 3, 7 i 10 Kom. Zdebiutowanym faworytem jest 3 K.M. W trakcie odbywania się gier siatkówki i piłki nożnej odbędą się zawody lekkoatletyczne z Półtorakiem, który pobędzie w silnej konkurencji na 5 km.

Podczas trwania zawodów przegrany będzie orkiestra MO. Wstęp na zawody sportowe bezpłatny. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Dział oficjalny ŁOZB Komunikat W-lu Sportowego 8

1. Delegatami na zawody o mistrzostwo Okręgu Kł. A między LKS Włókniarz — Concordia Piotrków, w dniu 9. 10. 1949 r. godz. 17 będzie ob. Bednarek.

2. Zezwala się LKS Włókniarzowi na rozegranie zawodów bokserkich propagandowych z ZS „Włókniarz”, Dolny Śląsk w dniu 24. 10. 1949 r.

3. Obywatel Małkowski z dniem 30. 9. 1949 r. zrezygnował z mandatu członka Wydziału Sportowego ŁOZB.

Sekretarz (—) J. Szałowski

Przewodniczący (—) M. Tył

Z notatnika piłkarza

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma już jeden zespół ludowy. Jest nim Ludowy Zespół Sportowy Galkówek. Drużyna ta rozpoczęła mecz o mistrzostwo klasy C już w dniu 16 bm.

RADIO

16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.20 (Ł) Blok świetlicowy: „Dy skusja nad repertuarem robotniczych teatrów amatorskich”. 16.50 (Ł) Przegląd kulturalny. 17.00 „Przy sobicie po robotce”. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomiki”. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Transm. fragm. Finału Konkursu Chopinowskiego. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Koncert Krakowskiej Orkiestry: Chóru P. R. 21.25 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Fryckowe czasy” — I fragm. opowiad. T. Goździkiewicza o Chopinie. 22.00 (Ł) „Z życia młodzieży akademickiej”. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert żyweń. 0.30 (Ł) Zakończenie audycji: Hymn.

Koszykarze „Związkowca-Warty” grają dzisiaj ze „Związkowcem-Zrywem”

Dzisiaj o godz. 20-ej koszykarze „Związkowca — Zrywu” rozegrają towarzyskie spotkanie ze „Związkowcem — Warta” z Poznania.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż „Związkowiec — Zryw” to przecież zaszczytny mistrz Łodzi, a „Związkowiec — Warta” w ubiegłym roku uplasował się w lidze na 4 miejsce.

W tym roku poznaniacy odnowili swój skład. Przewidywany wiek zawodników wynosi obecnie 20 lat. Poznaniacy wygrali spotkanie z „Gedanią”, beniaminkiem ligi „Pomorzaninem” (Toruń) oraz zrehabilitowali z „Kolejarzem” (Poznań) — mistrzem Polski.

W przedmeczny uroczyny spotkanie drużyn szkolnych: Gimnazjum Skorupki kontra Gimnazjum Kopernika oraz Gimnazjum Przemysłu Gumowego kontra Gimnazjum Kopernika.

W niedzielę, dnia 9 bm. „Związkowiec — Warta” spotka się o godzinie 10 ze „Spójnią”, która w rozgrywkach ligowych zajęła w ubiegłym roku 3 miejsce.

Uśmiechnij się



— Co pan sobie myśli, może mam załatwić pana bez kolejk? — Kiedy kolejk? nie ma... — To niech pan przyjdzie jak będzie... — Duże miasto nad Dnieprem. — Stolica ZSRR. — Część świata na wschód od Uralu. — Jedna z republik radzieckich, zwana często „spichlerzem ZSRR”.

Dział oficjalny ŁOZB Komunikat W-lu Sportowego 8

1. Delegatami na zawody o mistrzostwo Okręgu Kł. A między LKS Włókniarz — Concordia Piotrków, w dniu 9. 10. 1949 r. godz. 17 będzie ob. Bednarek.

2. Zezwala się LKS Włókniarzowi na rozegranie zawodów bokserkich propagandowych z ZS „Włókniarz”, Dolny Śląsk w dniu 24. 10. 1949 r.

3. Obywatel Małkowski z dniem 30. 9. 1949 r. zrezygnował z mandatu członka Wydziału Sportowego ŁOZB.

Sekretarz (—) J. Szałowski

Przewodniczący (—) M. Tył

Z notatnika piłkarza

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma już jeden zespół ludowy. Jest nim Ludowy Zespół Sportowy Galkówek. Drużyna ta rozpoczęła mecz o mistrzostwo klasy C już w dniu 16 bm.

KINA

- ADRIA (Stalina 1) „Konik garbusek” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- BALTYK (Narutowicza 20) „Spotkanie nad Łabą” godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 10
- GDYNIA — (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43” godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.
- HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Konik garbusek” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 18
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Spotkanie nad Łabą” godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- PRZEDWIOSNIE (Żeromski 74-76) „Dni zdrady” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- ROBOTNIK (Kilińskiego 173) „Ostatnia noc” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- POMA (Rzgowska 84) „Trójka Trefl” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- REKORD (Rzgowska 2) „Czerwony krawiec” dla młodzieży godz. 16 „Wolga, Wolga” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Góra Dziewczęta” dla młodzieży godz. 16 „Wielkie życie” — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „Moja Miła” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- TECZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 14
- TATRY — Sienkiewicza 40 — „Dni i noce” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieniecy” godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 16
- WISŁA (Daszyńskiego 1) Kino nieczynne z powodu remontu
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) Program składany
- godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- ZACHĘTA (Zgierska) „Żelazny dziadek” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Diabełska grań” godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7
- poranek godz. 9, 11

W. Ażiew 281 Daleko od Moskwy

— Nie, nie znam jej. Ale zamknąłem oczy i wydało mi się, że siedzimy w przytulnym pokoiku przy herbacie.

— Mniej więcej — z uśmiechem potwierdziła Tania.

— Przy wieczornej herbacie starsi opowiadają młodszym historię swojej ciemnej przeszłości: naprzykład Jerzy Dawidowicz opowie o zwycięstwie żołądka nad sercem, a wtedy przyjdzie kolej na nas.

Beridze nie zdążył jednak nic opowiedzieć. Przez otwór u góry wpadły nagle bryzgi wody i Poliszczuk zajrzał nadół.

— Proszę zmienić załogę. Towarzysz Topolow i Tania Patrowna niechaj się nie niepokoją.

Kuźma Kuźmycz, zostawszy sam na sam z Tanią, przytulił ją do siebie.

— Masz stracha, córko?

— Nie, Kuźmo Kuźmyczu. W tajdze przyzwyczaiłam się do wszystkiego. Kiedy było szczególnie ciężko, myślałam sobie: na wojnie śmierć zawsze stoi za nami. W tej chwili nie czuję niebezpieczeństwa, gdyż jestem z wami, Jerzym Dawidowiczem i Aleksym. Trudno jest upadać do duchu w takim towarzystwie. Przeciwnie, pragnęłabym pomóc wam zachować spokój.

— Przykro odczuwać własną niemoc — westchnął stary. — Ot, siedź i czekaj; może wyciągną jakoś.

— Wyciągną, Kuźmo Kuźmyczu, wyciągną — uspokajała Tania Topolowa, chociaż on wcale nie o siebie się obawiał.

Po niebie płynęły ciemne chmury. Ciesznina okryta była białą, kotłującą się pianą, tak, że wcale nie widać było kry, która zatarasowała barży drogę. Załoga Poliszczuka odpoczywała i grzała się przy motorze. On sam bez przerwy stał na warcie. Na jego sygnały inżynierowie i Kondrin starali się, manewrując dragami, odepchnąć zbliżające się kry. Na pokładzie trudno było się utrzymać. Wichur wyrwał z rąk ciężkie dragi i groził, że porwie załogę. Barża, jak lupinka orzecha, podnosiła się na grzbiecie wysokiej fali i opadała w przepaść.

— Pilnować się! — uprzedzał Poliszczuk, trzymając się burty.

Potok wody uniósł się nad barżą. Poliszczuk wyprostował się i celował dragiem. Inżynierowie i sierzant pracowali bez wytchnienia. Spojrzenie Poliszczuka znowu padło na Kondrina. Z buchaltera niewiele było pożytku, drag wypadł mu z ręki i on sam kurczowo trzymał się poręczy.

— Odejdźcie precz stąd, do diabła! — ze złością krzyknął Poliszczuk.

— Towarzyszu Beridze, pozwólcie mi zejść do kajuty — zwrócił się sierzant wskazując na Kondrina. Przeszkadza tylko, obrzydzenie bierze patrzeć na niego.

— Dobrze — zgodził się Beridze.

— Zejdźcie na dół do kajuty! — rozkazał sierzant Kondrinowi, który chętnie usłuchał i zaczął ostrożnie schodzić w dół. (D. C. n.)

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa”.
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 36, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 306-12.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 354-25

Wewn. 10:
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42
Dział mutacji 229-29
Dział miejski i sportowy 234-21

Wewn. 8 i 11:
Dział ekonomiczny 229-28
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21

Wewn. 9:
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-22
Administracja 216-19
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 33
tel. 111-30 i 114-75

D-06633